Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 4 (693)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 26 stycznia 1929 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXIV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Raj bolszewicki w oświetleniu Trockiego.

I.

Stosunki polityczne i gospodarcze robotników w Rosji sowieckiej są przedmiotem sporu między robotnikami całego świata. Komuniści przy każdej sposobności, w każdej dyskusji nad nędzą robotniczą danego kraju, wskazują jako na ideał, na robotnika sowieckiego. Na wszystkich wystąpieniach publicznych w Łodzi obserwujemy stale to zjawisko. Gdziekolwiek wystąpi socjalista tam znajdzie się też komunista, aby rzucić między rzesze robotnicze swe hasła. Przyparty do muru zapytaniami o ich realizację, uznaje dla siebie jaknajdogodniejsze wyjście, przytaczaniem obrazów „szczęśliwości robotniczej" w Rosji. Ta „szczęśliwość robotnicza" Rosji jest im tą tarczą z poza której wysyłają zatrute strzały w stronę polskich robotników. Skąpe wiadomości otrzymywane z poza kordonu granicznego nie pozwoliły nam dotychczas na jasne i otwarte powiedzenie im „kłamiecie!" — i to kłamiecie świadomie. Bowiem agitatorzy komunistyczni zawiązują oczy towarzyszom polskim wmawiają im swe przepiękne opowieści, każą w nie wierzyć, a potem zdjąwszy opaskę z oczu, polecają jako najświętszą prawdę nieść w szeregi robotnicze.

Takich omanionych robotników widzimy właśnie w fabrykach, na masówkach i wiecach, gdzie z zapałem godnym lepszej sprawy, wynoszą pod niebiosa zasłyszane powieści o szczęśliwości robotniczej w Bolszewji.

To są mrzonki, któremi karmią nas. To są grzecznie mówiąc kłamstwa, przed któremi ostrzegamy stale towarzyszów.

Tę opaskę z ócz polskich komunistów zdejmuje już nie „socjalpatrjota" a jeden z wielkich twórców bolszewizmu, bliski współpracownik Lenina, a obecnie, z łaski rządów komunistycznych, będący na „zsyłce" Lew Trocki.

Z poza silnych kordonów granicznych przedostało się na świat kilka egzemplarzy książki Trockiego, ostatnio przetłomaczonej na język polski pod tytułem „Prawda o Rosji Sowieckiej".

Z niej to czerpać będziemy poniżej podane fakty — obrazy przepięknie malowanego przez rodzimych komunistów Raju bolszewickiego. Tylko... będą one mniej piękne i zachęcające.

II.

Stały napływ sił roboczych ze wsi do miast rosyjskich wywołał znany już u nas system wybierania sił najtańszych. Robotnicy wiejscy, po przyjściu do miasta chwytają się z zadowoleniem każdej pracy, chociażby najniżej płatnej, a chcąc żyć, nie pozbywając się pracy, muszą milczeć, cierpieć i zadowalniać się tym co mają. Przemysł rosyjski jest w takim stanie, że nie może zatrudnić proletarjatu miejskiego, a tymbardziej stale napływającego proletarjatu wiejskiego. Stąd olbrzymia ilość bezrobotnych robotników miejskich, których liczba wynosi 2 miljony ludzi, licząc zaś przeciętnie czteroosobowe rodziny, — suma ta zwiększa się czterokrotnie.

Mamy więc ten sam objaw jaki widzimy w każdym państwie — bezrobocie w całej pełni. Losem bezrobotnych zajmiemy się w dalszej części artykułu, bowiem teraz zajmiemy się tymi, którzy mają to szczęście mieć pracę.

Robotnicy sowieccy pracują w warunkach nader uciążliwych. Aktualna u nas sprawa 8 godzinnego dnia pracy nie jest w Rosji rozwiązana ku zadowoleniu robotników. Wprowadzono przedłużenie dnia roboczego w szkodliwych dla zdrowia warunkach. Nie jest to objawem dorywczym, bowiem tendencja do stałego przekraczania ośmiogodzinnego dnia pracy istnieje nadal i wywołuje sporadyczne lecz nie mniej energiczne sprzeciwy robotników.

Płaca robotnicza jest znacznie obniżona w stosunku do wzrastającej drożyzny. Wyrównanie jej jest najpilniejszem zagadnieniem dnia. Na ataki robotnicze, na żądania podwyżki, z jednoczesnym wskazaniem, iż inne grupy robotnicze są lepiej płatne, administracja fabryczna odpowiada nie podwyżką płac żądającym, a... obniżką płac grupom lepiej płatnym.

W związku z przeprowadzoną racjonalizacją i reorganizacją pracy, biurokratyzm zarządzających fabrykami, wyzyskuje siły robocze nie mniej niż w ustroju kapitalistycznym.

Umowy zbiorowe między robotnikami a administracją fabryk nie są zatwierdzane na zgromadzeniach fabrycznych. Zarząd fabryki ma prawo decyzji obowiązującej obie strony — tak administrację jak i robotników. Mimo umów, robotników zwalnia się z pracy przed upłynięciem terminu trwania umowy. Umowy ustalające wysokość płac robotniczych, są zmieniane bez zgody robotników na ich niekorzyść.

Urządzenia zapewniające bezpieczeństwo przy pracy i lepszy stan fabryk, są zaniedbane. Kary na wykraczających przeciwko przepisom ochronnym dla robotników są znikome. Pomoc lekarska dla robotników w zakładach przemysłowych jest marna, brak karetek dla przewożenia chorych, brak stacji doraźnej pomocy i t. p.

Kobiety, mimo głośnych zapowiedzi równouprawnienia w pracy i płacy, są wynagradzane o wiele mniejszą sumą niż mężczyźni. Za jednaką pracę otrzymują od 13 do 50 proc. mniej niż mężczyźni. Akcja przeprowadzona pod hasłem „Równa płaca za równą pracę" napotyka na nie mniejsze trudności niż w krajach kapitalistycznych.

Młodociani robotnicy, t.j. ci na sercach których żeruje polski komunizm, mają nie mniejsze niż kobiety prawo do ukarżania się, bowiem w okresie nauki tak zwanego terminu siły ich wykorzystywane są bezpłatnie. Przy każdej obniżce płacy, wszyscy ci młodociani, którzy już cośkolwiek zarabiali, najwięcej tracą. Higjeniczne warunki pracy mają jeszcze dużo do życzenia.

Tak więc dola robotników w Rosji nie przedstawia się w ten sposób, byśmy mogli im pozazdrościć, a tym bardziej uważać dla siebie jako ideał.

III.

Jak już wspomnieliśmy, stan bezrobocia w Rosji wynosi 2 miljony. „Liczba bezrobotnych — pisze Trocki — wzrasta znacznie szybciej, aniżeli liczba zatrudnionych w przemyśle. Według pięcioletniego planu wymagać będzie nasz przemysł, w ciągą całego okresu pięcioletniej rozbudowy, zaledwie 400.000 stałych robotników. Znaczy to, że przy stałym napływie robotników ze wsi, liczba bezrobotnych wzrośnie ku końcowi 1931 roku do cyfry nie mniejszej niż 3 miljony mężczyzn i kobiet. Wynikiem takiego stanu rzeczy będzie wciąż wzrastająca liczba dzieci bezdomnych, żebraków i prostytutek".

Obecnie liczba bezrobotnych, może się już zwiększyć, bowiem „niektóre środki ochronne zostały faktycznie zniesione; została zniesiona ochrona prawna robotników zatrudnionych przejściowo i sezonowo", a więc robotników zwalniać mogą zarządy i administracje kiedy chcą i jak chcą.

W Rosji istnieje t. zw. fundusz bezrobocia, lecz zasiłki te są znikome, niezadawalniające najprymitywniejsze potrzeby robotnicze. „Przeciętnie otrzymują oni 11,9 rubli miesięcznie, czyli 5 rubli przedwojennych. Związki wypłacają też pewne kwoty zapomogowe, są jednak one drobne i otrzymuje je ograniczona liczba, bowiem około 20 proc. bezrobotnych członków związku.

Zasiłki otrzymywane w państwowym funduszu zapomogowym, są stopniowo obniżane aż do zupełnej utraty prawa otrzymywania ich. Okres otrzymywania zapomóg wynosi 6—9 miesięcy. Poważną usterką pomocy rządowej jest fakt zalegania z wypłatami tych zapomóg.

Bezrobotni otrzymujący lub nie otrzymujący zasiłku są eksmitowani z mieszkań. Eksmituje się też dopiero co zredukowanych, a nawet takich, którym skrócono czas pracy.

IV.

Polskim komunistom wydaje się, gdy mówią na zebraniach, że w Rosji robotnik ma istotnie wpływ na administrację fabryczną. Trocki rozwiewa te złudzenia bezwzględnie i z zupełną szczerością. Pisze on: „Kierownictwo przedsiębiorstwami państwowemi pogorszyło się znacznie. Organa administracyjne dążą coraz bardziej do wykorzystania swojej nieograniczonej władzy. Redukowanie i wydalanie robotników pozostaje wyłącznie i jedynie w ich rękach. Pomiędzy majstrem i robotnikiem powracają stosunki przedwojenne. Sowiety fabryczne utraciły stopniowo wszelkie znaczenie. Większość uchwalanych przez robotników wniosków nie zostaje nigdy przeprowadzona praktycznie".

Zaś w wypadkach jakichkolwiek zmian, prowadzone one są do zmniejszenia liczby robotników. Z tych to względów sowiety fabryczne nie cieszą się zaufaniem robotników, i zebrania ich są mało uczęszczane przez klasę pracującą. Z sowietami robi co chce administracja fabryczna.

Administracja nie dba o środki ochronne przed wypadkami.

„Według danych Narodowego Komitetu Pracy było w roku 1925/26 na każde 1.000 robotników 97,6 nieszczęśliwych wypadków, które spowodowały całkowitą niezdolność do pracy. Każdy zatem 10 ty robotnik corocznie ulega nieszczęśliwemu wypadkowi".

A więc mamy tak zwane dziesiątkowanie szeregów robotniczych, którym nie wypłaca się zabezpieczających rent, bowiem „odszkodowania za wypadki, jakie otrzymują robotnicy od przemysłu są całkowicie niewystarczające". Na tle stosunków administracji do robotników wybuchają raz poraz zatargi załatwiane „najczęściej nie na podstawie dobrowolnego porozumienia, lecz rozstrzygane przymusowemi zarządzeniami władz".

To gorzej jednak niż nasze tak zwane arbitraże, na które komuniści polscy tyle napsioczyli, a do których parli całemi siłami, by potem mieć pole do napaści na kierowników związkowych.

V.

A co na to związki zawodowe? — zapytacie, i słusznie. Rosyjskie związki zawodowe mają kierowników, którzy są posłuszni miejscowym komitetom komunistycznym. Każde ich posunięcie zależne jest od administracji fabrycznej, mającej swe wpływy w komitetach partyjnych. „Czynny współudział mas robotniczych zorganizowanych w związki w sprawach zarządów zakładów przemysłowych, zastąpiony został przez układy pomiędzy miejscowymi sekretarzami, dyrektorami i przewodniczącymi sowietów fabrycznych („trókąt")".

W związkach zawodowych sowieckich brak jest najelementarniejszych podstaw istnienia związku, a więc brak jest „sprawiedliwych wyborów, jawności i uczciwego zdawania sprawy ze wszystkich zarządzeń ogółowi członków". Niezgadzający się z systemem „trójkąta" są natychmiast usuwani z szeregów partyjnych, związkowych a potem z pracy. Robotnik fabryczny, będący korespondentem do pism zawodowych, który ośmieli się napisać prawdę o warunkach pracy w swym przedsiębiorstwie, jest prześladowany aż do wyrzucia go z tej pracy.

Dlatego też często słyszy się słowa: „Nie wolno zbytnio wysuwać się naprzód. Jeżeli chcesz zachować swój kawałek chleba, nie gadaj tak wiele".

„To jedno — mówi Trocki — już wymaga zupełnej zmiany obecnej polityki wewnątrz związków".

VI.

Tak więc wygląda ten przysłowiowy „Raj" w Rosji. Przypuszczać należy, że nie tylko nie wiele odbiega od warunków w jakich żyją robotnicy w ustroju kapitalistycznym, a nawet je prześciga.

Robotnicy polscy żyjący w nieświetnych warunkach, szukają dla siebie wyjścia. Obiecankom komunistycznym przyglądają się bez zbytniego zapału. Znajduje się jednak część klasy robotniczej, która im wierzy bezkrytycznie. Tym właśnie polecałbym gorąco zapoznanie się z książką Trockiego.

Jesteśmy przekonani, że jeszcze krótki czas dzieli nas od chwili, której robotnicy przejrzą i osądzą czyny komunistyczne.

Jesteśmy przekonani iż socjalizm, dążący stale i nieustępliwie na czele mas, prowadzący te masy do walki — zwycięży.

Eugenjusz Ajnenkiel.

Dziesięciolecie dzielnicy Chojny.

W dniu 2 lutego 1929 r. proletarjat zorganizowany pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej dzielnicy Chojny obchodzi 10-lecie istnienia swego klubu. Dzień ten, drogi dla nas, starych towarzyszy, przypomina nam, w jak trudnych warunkach musieliśmy wytrwać na stanowisku, dążąc do wytkniętego celu przez garstkę towarzyszy, bo zaledwie czternastu nas stanęło do pracy na terenie Chojen, by zdobywać nowe szeregi wyznawców.

Pierwsze organizacyjne zebranie w liczbie czternastu odbyliśmy 2 lutego 1919 roku w mieszkaniu prywatnym, na którem wybraliśmy tymczasowy komitet, który to w ciągu tygodnia zwołał masówkę z referentem tow. Malinowskim Leonem, mając już trzydziestu zdeklarowanych członków i swój własny lokal. Od tej chwili zaczyna się odpowiedzialna lecz skuteczna praca komitetu, mając ze wszech stron jawnych i ukrytych wrogów, którzy za wszelką cenę próbowali nas rozbić.

Zorganizowaliśmy pierwszy na tym terenie wiec poselski z udziałem tow. posła Al. Napiórkowskiego (ps. Stefan). Wielkie było zdziwienie władców gminy Chojny, gdy usłyszeli od nas, że chcemy salę na wiec poselski, gdyż sala znajdowała się w rękach urzędu gminnego i zmuszeni byliśmy zwracać się do tych panów. Ciekawe było zachowanie się wójta p. Bednarczyka, gdy stawił się tow. Napiórkowski. Pan wójt zamknął salę i nie chciał dać klucza, lecz groźna postawa zebranych zmusiła p. wójta do wydania klucza. W zapełnionej sali i na podwórzu przemówił tow. Napórbowski, wygłaszając półtoragodzinny referat o położeniu gospodarczym Polski i klasy robotniczej. Zebrani burzą oklasków nagrodzili mówcę, zgadzając się z taktyką P. P. S.

W ciągu dziesięciolecia swej pracy, w której czarny robotnik samotnie kierował swemi poczynaniami, mamy silną organizację polityczną, posiadamy śliczną bibljotekę, która liczy przeszło sześćset książek, a która powstała z ciężko zapracowanych groszy robotniczych, gdyż świadomy robociarz zdawał sobie sprawę, iż burżuazja mu tego nie da, więc chętnie dawał swe grosze, z czego dzisiaj jest dumny, oddając młodemu pokoleniu tak śliczną pamiątkę w postaci książki.

Dzięki usilnej pracy komitetów i poszczególnych towarzyszy mamy karne szeregi młodzieży T. U. R. (koło im. prez. Narutowicza), czerwone harcerstwo i malusińskich w przedszkolu, czyli ognisku.

I dziś miło nam spojrzeć na tę dziecjarnię, która wychowuje się pod opieką starszych towarzyszy, kiedy urządza jakąś imprezę na sali, i kiedy dziecko pięcio lub sześcioletnie deklamuje lub zaśpiewa w chórze czerwonego harcerstwa, to serce z radości aż rośnie, widząc przed sobą tę przyszłą gwardję proletarjackich mas. Widzieliśmy rodziców, którzy nie pozwolili uczęszczać swym dzieciom do naszego ogniska, lecz przekonali się na własne oczy, że u nas znajdzie ich dziecko rozrywkę i prawdziwą opiekę rodzicielską pod fachowem kierownictwem wychowawczyni, że ich dzieci nie będzie chowała ulica.

Wszystko to dzięki nieztrudzonej pracy, jaką sobie postawiliśmy za cel, by raz na zawsze wyzwolić się z jarzma kapitału.

I dalej dążyć będziemy wytrwale, by ponad głowami świata strupieszałego jak najrychlej powiewały Czerwone Sztandary, głosząc światu: my nowe życie stworzym sami i nowy zaprowadzim ład.

Skupiński

Wiadomości z całego świata.

O UTRWALENIE POKOJU.

Sprawa podpisania paktu polsko-sowieckiego posuwa się pomyślnie naprzód. Polska przyjęła na siebie rolę pośrednika między Rosją i Rumunją i zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że z roli tej wywiąże się z niemałym pożytkiem dla sprawy pokoju wszechświatowego w ogólności, a wschodnio-europejskiego w szczególności.

Nadchodzące z Rumunji wieści stwierdzają, że z chwilą podpisania przez Polskę proponowanego ze strony Rosji paktu o nieagresji, równocześnie i Rumunja ten sam układ z Rosją podpisze. Podkreślają tam tylko, iż sytuacja obecna, istniejąca na mocy układów międzynarodowych, nie mogłaby w żaden sposób być naruszona i że Rumunja nigdy nie będzie się wdawać w dyskusję, dotyczącą jej granic.

Dowiadujemy się także, że nasze M. S. Z. niezależnie od prowadzonych pertraktacyj w sprawie prowadzonego wyżej paktu, przygotowuje również projekt ustawy sejmowej, ratufikującej pakt Kelloga.

REPRESJE W JUGOSŁAWJI.

W ostatnich dniach nastąpiło w Jugosławji na podstawie prawa o ochronie państwa rozwiązanie kilku partyj, niewygodnych rządowi. Archiwa partyjne zostały skonfiskowane. Los ten spotkał Stronnictwo ludowe chorwackie, chorwacką partję chłopską, chorwacką partję federacyjną, prawicę chorwacką oraz robotniczą partję żydowską. Zamknięta także została redakcja pisma „Hrwatsko Prawo". Spodziewać się także należy w najbliższych dniach rozwiązania wszystkich partyj mniejszościowych, a więc niemieckich i węgierskich.

AMANULLAH ZNOWU KRÓLEM.

Kilkudniowy król Afganistanu Inayat-Ullah abdykował na rzecz brata swego Amanullaha, do którego przybyła deputacja szczepów granicznych z zapewnieniem go o swej wierności i poparciu. Amanullah urzędowo odwołał swoją abdykację i czyni przygotowania do rozpoczęcia nowej akcji wojennej przeciw zbuntowanym szczepom. Koszty wyprawy pokryje ze skarbca rodzinnego, który przy wyjeździe z kraju udało mu się uratować.

Tymczasem sytuacja w kraju jest nie do pozazdroszczenia. Na Kabul maszeruje jeszcze jeden pretendent do tronu Sirdar Oma Chan. Ceny żywności w stolicy w ostatnich dniach podwoiły się, gdyż okoliczni chłopi wstrzymali całkowity jej dowóz.

O losie przedstawicieli państw obcych nic nie wiadomo.

PAPIEŻ MONARCHĄ.

Pomiędzy Mussolinim a Watykanem podpisany został układ, uznający papieża suwerenem zupełnie niezależnego państwa kościelnego. Terytorjum nowego państwa składa się z pałaców watykańskich i kilkuset mil kwadratowych, sąsiadujących z nim obszarów. Własności papieskie, znajdujące się we Włoszech poza Watykanem, przechodzą w posiadanie państwa włoskiego. Sporną jest jeszcze sprawa odszkodowania. Rząd włoski chce zapłacić papieżowi jeden miljard lirów, podczas gdy Watykan domaga się czterech miljardów (błogosławieni ubodzy, albowiem...). Urzędnicy Watykanu uważani być mają za obywateli nowego państwa, jednakże Watykan zobowiązał się przyjmować do służby tylko żołnierzy i podoficerów włoskich nie zaś obcokrajowców.

300 SOCJALISTÓW W WIĘZIENIACH LITEWSKICH.

Na konferencji krajowej partji socjal-demokratycznej w Kownie stwierdzono, że **obecnie przebywa w więzieniu 300 funkcjonarjuszów partji.** Przewodniczący oświadczył, że partja socjal-demokratyczna **nie zawrze żadnego kompromisu z rządem.**

OTWIERAJĄ SIĘ GRANICE.

Rada związkowa Szwajcarji postanowiła znieść wizy paszportowe dla obywateli państw, uznanych przez Szwajcarję. Dla obywateli państw europejskich o tyle jednak tylko, o ile to samo prawo przyznane będzie obywatelom szwajcarskim. Największy już czas, aby i inne państwa poszły za przykładem Szwajcarji.

W HISZPANJI NIE WOLNO STREJKOWAĆ.

Prezes ministrów Primo de Rivera skierował oświadczenie do prasy, że ci z robotników, zatrudnionych przy przygotowaniach do międzynarodowej wystawy, którzy przystąpili do strejku, żądając budowy tanich mieszkań, a którzy do poniedziałku nie podejmą pracy, nieodwołalnie zostaną z pracy zwolnieni i do wewnętrznych prowincyj Hiszpanji wywiezieni. Tam zostaną zatrudnieni przy robotach rolnych.

ANTYFASZYZM WE WŁOSZECH.

Z Rzymu donoszą, że w ostatnich czasach znacznie się wzmógł ruch przeciwfaszystowski we Włoszech. Milicja faszystowska w Padwie zaaresztowała 12 osób należących do nieprzyjaznych faszyzmowi organizacyj.

W innym znów mieście nieznani sprawcy zdemolowali lokal organizacji faszystowskiej, przyczem podarta została chorągiew włoska.

Polski tydzień polityczny.

Minister, który przyjmuje rozkazy.

Pisaliśmy już o powołaniu pana Stanisława Cara na stanowisko Ministra Sprawiedliwości. Odpowiedzialny jest to urząd, najwyższego w Państwie Prokuratora i jednocześnie stróża sprawiedliwości. Zgodnie z Konstytucją, minister sprawiedliwości ma obszerne kompetencje: wydaje rozporządzenia, polecenia, nakazy i zakazy. Winien się kierować sumieniem i prawem. W każdym razie nie powinien słuchać niczyich rozkazów. Dziwne jednak w tej sprawie zajął stanowisko p. Car na posiedzeniu sejmowej Komisji prawnej przy rozpatrywaniu dekretu o ustroju sądownictwa. W dyskusji krytykowano pewne posunięcia p. Cara, który zaprzeczał, by stosował rugi polityczne w sądownictwie, a na pytanie tow. posła Libermana p. Car przyznał, że czasami działa z rozkazu i dosłownie powiedział: „Żyjemy w takich czasach, że muszę stosować się do rozkazu".

P. Car również przyznał, że mianowanie go generalnym komisarzem wyborczym — wbrew opinji Najwyższego Sądu — było dlań najcięższą chwilą w życiu.

Pan Car jednak jest ministrem sprawiedliwości.

Rewizja Konstytucji.

Zgodnie z ustawą konstytucyjną, Sejm obecny ma prawo dokonania rewizji Konstytucji na podstawie własnej uchwały (Senat niema w tej sprawie nic do powiedzenia) powziętej kwalifikowaną większością głosów.

Rewizji Konstytucji najwięcej domagał się i domaga w dalszym ciągu blok współpracy z rządem. Zdawało by się, że Bebe wobec tego jest jednolita i wie czego chce, a tymczasem z dotychczasowych obrad przekonaliśmy się, że różnica poglądów, w czem należy zmienić Konstytucję jest tak olbrzymia, że o pogodzeniu się nie będzie mowy. Rzekomo jednolity blok jest rozbity.

Sejm, na wtorkowem posiedzeniu uchwalił przystąpić do rewizji Konstytucji. Wnioski o zmianę Konstytucji muszą zawierać 111 podpisów posłów.

Czarne gabinety podsłuchowe.

Przy rozpatrywaniu na komisji budżetowej Sejmu budżetu ministerstwa poczt i telegrafów wyszło na jaw, że w dalszym ciągu istnieją tak zwane „czarne gabinety", to jest stacje podsłuchowe w telefonach przy rozmowach telefonicznych, organizowane przez władze administracyjne. Mówił o tem nawet sam minister Miedziński.

Demonstracja przeciwko Sejmowi.

Podczas rozpatrywania budżetu ministerstwa spraw wojskowych na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej nie byli obecni przedstawiciele rządu. Referent z BB pos. Kościałkowski — na na zapytanie tow. Czapińskiego o przyczynach nieobecności przedstawicieli rządu—odpowiedział, że marsz. Piłsudski polecił mu zakomunikować, że jeżeli sam nie będzie i nie przyśle swoich przedstawicieli, to tylko dlatego, że obawia się przykrych incydentów obraźliwego ustosunkowania się posłów do oficerów, jako takich, a nie chcąc wywoływać konfliktów przez ostre reagowanie, tak jakby tego honor oficerski wymagał. Komisja po stwierdzeniu, że posłowie na posiedzeniach nigdy nie obrażali armji—rozpatrywała budżet bez obecności przedstawicieli rządu. Jest to pierwszy wypadek demonstracyjnego sabotowania komisji sejmowej.

Handel żywym... posłem.

Klub poselski „dawnej frakcji rewolucyjnej" był w nielada kłopocie. Przedstawicielstwo w komisjach sejmowych mają tylko te kluby poselskie, które liczą conajmniej 11 posłów. Klub Bebe jako dobry ojciec małego Bebeska, rządowego rewolucjonisty, oczywiście przyszedł im z pomocą. Zdecydowano więc wypożyczyć jednego posła z Bebe do Bebesu. Zastanawiano się kogo wypożyczyć. Wybór padł na majora rezerwy posła Rudolfa Burdę (ładne nazwisko — prawda?). Wprawdzie pan Burda nie jest „rewolucjonistą" z postępowania, lecz zato z nazwiska. Klub Bebe urządził wypożyczonemu posłowi owacyjne pożegnanie, co jest niebywałym wypadkiem w dziejach parlamentaryzmu polskiego. Lecz czego się nie czyni dla młodszego brata.

Podobno klub B. B. S. jest bardzo zadowolony z nowego nabytku, tymbardziej ze względu na pierwsze „rewolucyjne" nazwisko pana Burdy, gdyż jaworowszczycy mimo swej „rewolucyjnej" nazwy dotychczas liczą w swym gronie Chudych, Pączków, Niskich, Szczypiorków — ludzi o nierewolucyjnych nazwiskach. Podobno w najbliższych dniach do B. B. S. mają zgłosić akces dalsi posłowie wypożyczeni z Bebe, również o rewolucyjnych nazwiskach jak: Gwizdała, Krzykacz, Kastetowicz, Rąbajło Awanturkiewicz.

Prowokacje przemysłowców.

Na zarządzoną ankietę Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów w Genewie (Szwajcarja) w sprawie rzekomego kryzysu w przemyśle węglowym, odpowiedzi udzielIły również stowarzyszenia fabrykantów ciężkiego przemysłu hutniczo-górniczego na Górnym Śląsku.

W memorjale swym baroni przemysłu górnośląskiego ośmielili się podać, że górnik polski jest dobrze wynagradzany i wobec tego podwyżek nie potrzebuje, bo gdyby miał wyższe zarobki, toby się jeszcze więcej oddawał pijaństwu, lub traciłby pieniądze na łakocie.

Wiemy wszyscy, jakie zarobki ma robotnik polski. Niedawno pisaliśmy o tem, że na podstawie porównania zarobków robotniczych we wszystkich krajach okazało się, że najmniej wynagradzany jest robotnik polski. Robotnicy zachodniej Europy dziwią się, jak może wyżyć robotnik polski ze swych głodowych płac.

A tu jak by na ironję, kapitaliści górnośląscy piszą, że robotnik polski opływa w dostatkach.

Trzeba mieć — panowie przemysłowcy tupet nielada, by głosić podobne brednie, które są niczem więcej, jak naigrywaniem się z głodu robotnika polskiego. Nie wolno bezkarnie drwić z nędzy ludu pracującego.

Międzynarodowy kapitał na Górnym Śląsku ma na swoje usługi adwokatów tej miary, co Wojciech Korfanty, mianujący się wodzem robotników chrześcijańsko-demokratycznych, a cała falanga nawet byłych ministrów zajmuje obecnie bardzo dobrze płatne (po kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie) stanowiska dyrektorskie u baronów przemysłu.

Skończy się jednak wasze naśmiewanie się z głodującego robotnika

Inicjatywa państwa w odbudowie gospodarczej.

(Zagadnienie etatyzmu w powojennej Pol tyce ekonomicznej).

W labiryncie powojennej dyskusji na temat etatyzmu spotykamy się z takim ogromem poglądów i definicji, że trudno jest zorjentować się czem jest właściwie etatyzm i jaką rolę do spełnienia nadają mu zwolennicy w życiu gospodarczem Europy wogóle a w Polsce w szczególności.

Odróżniamy dwie formy inicjatywy państwa w zagadnieniach gospodarczych a mianowicie przebudowę gospodarczą i odbudowę gospodarczą.

Jako socjaliści zdajemy sobie z tego sprawę, że przebudowa gospodarcza ustroju społecznego (tak należy rozumieć tę formę) nie może nastąpić w warunkach istnienia ustroju gospodarczego-kapitalistycznego, który uzasadnia się nie tylko na posiadanych przez się środkach produkcji i wymiany ale korzysta zdecydowanie z aparatu państwa, jako narzędzia przymusu politycznego do utrzymania tej formy gospodarczej, którą zresztą ideologicznie krzewi we wszelkich dziedzinach życia społecznego, religji, sztuki, kultury, polityki i t. d.

I dlatego też złudzeniem staje się „wiara" powojennych socjalizujących radykałów mieszczańskich, że zagarnąwszy w swe ręce aparat państwowy t. j. rządy, można, jako przeciwwagę rozrastającej się idei socjalistycznej i umacnianiu się organizacyjnemu socjalizmu—robić eksperymenty „podważania" ustroju kapitalistycznego, nie naruszając dotychczas uświęconego prawa własności i żelaznego prawa renty kapitalistycznej.

Coprawda w roku 1918-1919 po ukończeniu wojny były robione próby w państwach kapitalistycznych (Niemcy, Austrja, Włochy) podobnego uspołecznienia gospodarki kapitalistycznej (tak zwanej wówczas gałęzi „już dojrzałej do tego przemysłu"), lecz to się nigdzie nie udawało pomimo, że warunki polityczne i psychologiczne dawały pozór tej możliwości.

Nie należy zapominać, że wówczas burżuazja europejska, dla której koniec wojny był niespodzianką, przestraszyła się odpowiedzialności za przelane morze krwi i nędzy, którą wojna w całej Europie sprawodziła.

Pomruk zemsty ludowej szedł po całej Europie. Ustalanie się władzy komunizmu wojennego w Rosji, rewolucje w Niemczech i Austrji, przejmowanie przez zdemobilizowanych żołnierzy i robotników fabryk we Włoszech, przewrót na Węgrzech i w Bawarji to wszystko rzucało groźne memento i było właśnie powodem tej potulności sfer kapitalistycznych z jednej strony i maskowania się i ukrywania właściwego oblicza z drugiej strony.

Burżuazja bardzo prędko jednak zorjentowała się w sytuacji. Posiadając w swych rękach dotychczas całkowity aparat państwowy i gospodarczy umiała czy to drogą sabotażu, korupcji czy to drogą organizowania związków wojskowo kontrrewolucyjnych w krótkim czasie znów objąć rządy w Europie lub mieć conajmniej decydujący wpływ na politykę, a tem samem kiełkująca w głowach radykałów myśl socjalizacji pewnych dziedzin gospodarki przemysłowej sama przez się upadła. Prawdą jest, że do tego stanu przyczyniły się w dużym stopniu także i partje socjalistyczne, które nie mając wyraźnego programu gospodarczego korygowali jedynie programy gospodarcze burżuazji, usiłując za wszelką cenę dzielić się władzą polityczną, już wówczas gdy partje socjalistyczne utraciły całkowity wpływ na rozwiązanie zagadnień gospodarczych w państwie.

Pozostała socjalistom w dziedzinie gospodarczej li tylko obrona ustawodawstwa socjalnego, które zostało mocno zaatakowane przez wżerający się silnie w organizm państwowy i społeczny pasożytujący powojenny kapitalizm.

Musimy jeszcze stwierdzić, że wszelkie naówczas rozprawy o upaństwowieniu kopalń i kolei (Niemcy i Austrja) miały podłoże teoretyczne, gdyż praktycznie nie prowadziły do t tak rezultatu, ponieważ brak było kapitałów inwestycyjnych i obrotowych. Państwa, wyczerpane wojną, kapitałów własnych nie posiadały i na kapitały społeczne umieszczone w bankach prywatnych wpływu nie miały.

Należało przedewszystkiem przedtem upaństwowić banki, znacjonalizować instytucje kredytowe, emisyjne i oszczędnościowe, posiąść w swych rękach wszystkie kapitały społeczne, a wówczas z teoretycznych założeń można by przejść do praktycznego wcielania do organizmu społeczno-państwowego, upaństwowionych gałęzi przemysłu. By jednak przystąpić do takiej reformy nieodzownem było posiadanie wpływu na ustawodawstwo, a w szczególności rządy musiałyby reprezentować ideologję socjalistyczną—program gospodarczej przebudowy ustroju społecznego.

A ponieważ tego nie było nie mogło być dodatnich rezultatów. I jeszcze raz w całej pełni potwierdziła się zasada socjalistyczna, że próba gospodarczej przebudowy w ustroju kapitalistycznym przy rządach, reprezentujących interesy burżuazji jest utopją.

A więc, pozostaje w warunkach istnienia obecnego ustroju jedynie kwestja inicjatywy państwa nie w przebudowie lecz odbudowie gospodarczej tych wszystkich dziedzin wytwórczości zniszczonych przez działania wojny tak w produkcji, jak i wymianie. Pod tym kątem rozpatrywać należy tak aktualne dziś w życiu ekonomicznem zagadnienie etatyzmu.

Analizując specjalnie polskie stosunki musimy stwierdzić, iż państwo polskie już od swego powstania brało inicjatywę w swe ręce, niestety nie po to, by zostać właścicielem lub współwłaścicielem odbudowujących się kosztem państwa przemysłowych warsztatów pracy i banków, lecz po to by za darmo (okres inflancji) oddać wszystko w ręce pasożytujących kapitalistów, którzy zrujnowali skarb państwa i pogrążyli cały proletarjat miast i wsi na dno nędzy.

Sfery wielkokapitalistyczne protestują obecnie przeciwko wglądowi państwa do gospodarki kapitalistycznej i tworzeniu przez państwo własnych przedsiębiorstw (rozumie się chodzi im o te przedsiębiorstwa, które mogą przynosić dochody i stać się konkurencją), szumnie zapowiadając te poczynania jako stadium wstępne, prowadzące do socjalizmu.

Obserwując uważnie linję postępowania i taktykę organizacji wielkiego kapitału w Polsce przychodzimy do wniosku, że w sprawie etatyzmu nie chodzi im tyle o samą zasadę inicjatywy (przecież te sfery mają wpływ na rządy!), jak o to, by państwo samo nie wyczerpywało te kolosalne kapitały powstałe w instytucjach społecznego ubezpieczenia (Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie prac. umysł. Fundusz emeryt. i t. p.) suma których dosięga pół miljarda złotych i innych sum na dalszą rozbudowę przemysłu państwowego. W parze z tem idzie redukcja kapitałów państwowych, umieszczanych dotychczas w Banku Polskim (instytucji akcyjnej a nie państwowej!); państwo chce samodzielnie dysponować nadwyżkami budżetowemi, finansując przedsiębiorstwa własne — a to wszystko prowadzi do uszczuplenia kapitałów obrotowych i zmusza kapitalistów do poszukiwania kapitału na rynkach prywatnych, który jest bardzo drogi (w dyskoncie 18—24 proc. rocznie) a prywatne pożyczki zagraniczne dla celów obrotowych przemysłu są b. trudne do osiągnięcia i zresztą, jeśli na cele inwestycyjne, na bardzo ostrych warunkach do uzyskania. A w Polsce tak łatwo otrzymywało się kredyt z Banku Polskiego, z kapitałów społeczno-państwowych, umieszczanych tamże na rachunkach bieżących. Teraz, gdy rozrasta się państwowa inicjatywa może będzie gorzej z temi koncesjami i ulgami dla wielkiego przemysłu— to jest to sedno rzeczy całej dyskusji, to jest ta troska kapitalizmu w obecnej chwili.

Z drugiej strony wyrzuceni po za nawias życia społecznego urzędnicy państwowi widzą w etatyźmie możność rozszerzenia aparatu biurokratycznego przez wzmożenie działalności państwowo-twórczej. Za czasów rządów Paderewskiego—Chjeno-Piasta ten etatyzm nie był zwalczany i szkodliwy dla burżuazji, która połykała wszelkie oszczędności ludu, skarb, drogocenne waluty znajdujące się w posiadaniu państwa, a państwo na dodatek wszystkiego inwestowało i uruchomione fabryki i banki składało w podarunku kapitalistom (Żyrardów, Bank Polski i t. d.) i brało na siebie gwarancje w obcej walucie za granicą na sprowadzanie maszyn i surowców dla przemysłu rodzimego. Wtedy było wszystko w porządku.

Dziś gdy nie widać jeszcze inflancji pieniężnej (wekslowa już jest), gdy niema dewaluacji, gdy uszczupla się kredyty państwowe, sfery wielkokapitalistyczne uważają to za objaw nielojalności w stosunku do nich rządu, który właściwie ich interesy reprezentuje w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

I dlatego dość dziwnem jest gdy dwu ministrów jednego rządu każdy zoddzielna inaczej zapatruje się na kwestję inicjatywy państwa w odbudowie gospodarczej.

P. minister Moraczewski oświadcza w prasie o dalszych zamierzaniach rządu w kierunku polityki etatystycznej, a p. minister Czechowicz delegacji przemysłowców komunikuje, iż rząd będzie popierał usilnie inicjatywę prywatną i zniesie etatyzm.

Zresztą kapitaliści nie są przeciwni temu aby państwo inwestowało zakłady i uruchomiało przedsiębiorstwa — chodzi jedynie o to aby jaknajwcześniej przedsiębiorstwa te zasilone kapitałem państwowo-społecznym przeszły na własność prywatnego kapitału.

Rozpoczął się atak kapitalizmu na odcinku finansowym.

Doceniając należycie zagadnienie planowości systemu kredytowego dla przyszłej gospodarczej polityki socjalistycznej, jako marksiści, podnosimy kwestję upaństwowienia (znacjonalizowania) banków i instytucji kedytowych, by posiąść wszystkie fundusze społeczne, a tem samem i kontrolę nad całem życiem gospodarczem państwa.

Z tym hasłem idą w Anglji na wiosnę do wyborów nasi towarzysze z „Labor Party" (Partji Pracy). Jest to odpowiedź na powojenną rabunkową politykę odbudowy gospodarczej wielkich rekinów kapitalistycznych..

I u nas w Polsce kapitalizm, który odbudował się kosztem zubożenia całej ludności, staje się nadwyraz „bufiaczny" i systematycznie na wszystkich odcinkach życia gopodarczego nakłada swe piętno. Złamać tę dyktaturę wielkiego kapitału staje się zadaniem polityki socjalistycznej.

Jan Haneman

Walą się domki fabrykanckie.

W ubiegłym roku przed samymi wyborami sanacyjni fabrykanci w celach agitacyjnych rozpoczęli rozpisywanie konkursów na budowanie domków, które robotnicy będą mogli nabywać na własność za marne kilkanaście złotych w ratach miesięcznych czy tygodniowych.

Po rozpoczęciu budowy tanich domków za pieniądze opodatkowanych fabrykantów, było względnie cicho. Po wyborach nie warto było się chwalić.

Rosły sobie tanie domki na Karolewie przy ulicy Wileńskiej

Skromni fabrykanci nie chwalili się, jak wyglądają domki, czy zdrowo się chowają i czy czasem zimą nie pomarzły.

Dopiero fachowa komisja miejskiego Komitetu Rozbudowy miasta uchyliła rąbek tajemnicy, że nie wszystko jest w porządku, gdyż stwierdzono po sprawdzeniu na miejscu, że domki czegoś nie chcą się trzymać kupy, że są jakieś fanaberyjne (niczem domki z kart) i że zaczynają się rozsypywać, nie doczekawszy się zakończenia budowy.

Miejska Inspekcja Budowlana ma powtórnie zbadać budowane domki, by dokładnie ustalić przyczyny walenia się tych domków.

FABRYKA CZY WIĘZIENIE?

We wtorek teren fabryki Krusche i Ender w Pabjanicach był widownią niesłychanego gwałtu, którego na robotnikach dopuściła się administracja fabryki.

Dyrekcja fabryki oświadczyła mianowicie robotnikom, że praca w tkalni, gdzie do tej pory pracowano na dwie zmiany po 8 godzin, przedłużona zostaje o jedną godzinę na każdej zmianie. Robotnicy nie zgodzili się na to przedłużenie pracy, tembardziej, że fabryka nie ma na to żadnego zezwolenia ministerjum pracy.

Gdy po skończeniu pracy 8-godzinnej ranna zmiana tkaczy opuściła salę fabryczną, by udać się do domu, zastała bramę fabryki zamkniętą, a administracja fabryki nie chciała ich z terenu fabryki wypuścić. Na tem tle wybuchł zatarg pomiędzy robotnikami a kilku członkami administracji, do których udała się delegacja.

Wreszcie po półtoragodzinnem wyczekiwaniu administracja fabryki zdecydowała się robotników wypuścić.

W sprawie tej robotnicy zwrócili się niezwłocznie do Związków zawodowych, które wystąpiły do sądu o to bezprawie.

Strajk lekarzy Kasy Chorych w Poznańskiem i na Pomorzu.

Związek lekarzy Polski zachodniej przystąpił z całą bezwzględnością do przygotowanego już od kilku miesięcy strajku w Poznańskiem i na Pomorzu.

Nasi bogoojczyźniani lekarze chcą zmusić Okręgowy Związek Kas Chorych do zawarcia umowy zbiorowej, według której Kasie nie byłoby wolno zakładać własnych ambulatorjów, przyjmować innych lekarzy, tylko związkowych, oraz Kasa zmuszona byłaby przedkładać miesięczne bilansy. Lekarze żądają za poradę lekarską u siebie 3 zł., za wizytę domową 8 zł., w nadzwyczajnych wypadkach (względnie w nocy) 16 zł.

Dotąd płaciła bydgoska Kasa Chorych ryczałt 19 procent przypisu miesięcznego. Według tego ryczałtu, powyższe stawki wynosiły: do 1 zł., do 3 zł. i 8 zł.

Stwierdzić trzeba, że lekarze swym strajkiem (oni nazywają to „stanem bezkontraktowym") doprowadzają Kasy do ruiny. Z kartek (kwitów), które chorzy przedkładają Kasie do uiszczenia, wynika, że lekarze każą sobie płacić obecnie po 30 do 70 zł. w poszczególnych wypadkach!! Ponieważ lekarze żądają od zgłaszających się chorych natychmiastowego zapłacenia, a są to ludzie biedni, nie posiadający pieniędzy, przeto ubezpieczeni żądają od Kasy wyłożenia zgóry tych pieniędzy!

Niedawniej wypada, że chadecki „Dziennik" i endecka „Gazeta Bydgoska" stanęły w prowokacyjny sposób przeciwko Kasie.

Gdy jednakże ci „obrońcy ludu" zorjentowali się, że swą nikczemną demagogją doprowadzają Kasy do ruiny, Związek chadecki, N.P.R. oraz handlowców i urzędników (które to związki przy ostatnich wyborach otrzymały większość w Radzie Kasy Chorych) uchwaliły wycofać swych przedstawicieli z Rady i Zarządu Kasy, gdyż nie chcą (odrazu ?) brać odpowiedzialności za skutki tego strajku; sądzą, że w ten sposób uda im się zatrzeć swoje grzechy. Ażeby społeczeństwo odwieść od właściwej sprawy i swojej szkodliwej polityki, poczęli bić na trwogę w bogoojczyźniany dzwon, strasząc przed zalewem żydostwa.

W sprawie strajku Związki klasowe odbyły kilka zebrań; ostatnio — wielki wiec w Domu Związkowym, na którym pos. tow. Matuszewski, jako członek zarządu Kasy Chorych, wyjaśnił sprawę, stwierdzając dowodami, że lekarze bez powodu i pomimo kilkakrotnej propozycji utrzymania dotychczasowego stanu aż do zawarcia nowej umowy — przystąpili do strajku.

Redaktorzy z „Dziennika" usiłowali zebranych przeciągnąć na swą stronę, przez co ściągnęli tylko na siebie ostre protesty słuchaczy, domagających się wyrzucenia ich z zebrania.

Przyjęta została prawie jednomyślnie rezolucja, postanawiająca:

1) W narzuconej przez lekarzy walce wytrwać do zwycięskiego końca.

2) Lekarzy, którzy byli przyczyną strajku, nie należy przyjmować z powrotem do Kasy Chorych.

3) Zwrócić się do Rządu, ażeby w celu likwidacji obecnego stanu lekarze wojskowi zostali wezwani do niesienia pomocy chorym.

4) Tym pp. lekarzom, którzy w najcięższych chwilach strajku nie odmówili pomocy chorym i stanęli Kasie do pomocy, zebrani wyrażają podziękowanie i zapewniają poparcie w przyszłości.

Sprawa prasowa „Łodzianina".

„A jednak milczeć nie będziemy".

Jak już nadmieniliśmy w poprzednim numerze „Łodzianina" w czwartek dnia 17 stycznia r. b. w Sądzie Okręgowym w Łodzi odbyła się sprawa prasowa przeciw naszej redakcji z powodu zamieszczenia artykułu p. t. „A jednak milczeć nie będziemy".

Na wstępie sędzia przewodniczący odczytał akt oskarżenia następującej treści:

Dnia 18 sierpnia 1928 roku w Nr. 34 czasopisma „Łodzianin", którego redaktorem odpowiedzialnym jest Aleksander Nowakowski, wydrukowano artykuł pod tytułem „A jednak milczeć nie będziemy", w treści którego, między innemi znajdujemy następujące zwroty: „najbardziej zuchwale zachowuje się „Słowo", gazeta wileńskich obszarników, które pisze tak, jakby zamach na prawa ludu pracującego, został już dokonany; oczywiście, że życzenia obszarników, aby zamachu tego dokonał marsz. Piłsudski, jest gadaniem do słońca, bo P.P.S., która swoich hardych karków nie zginała przed żadną przemocą, nie zegnie ich przed groźbami Piłsudskiego; nimby wojsko uporało się w miastach z organizacjami robotniczemi, to w pierwszym rzędzie będą zagrożone „szlachetne gardła" obszarników, a potem jakiem prawem taka sfora ugodowców i dawnych sługusów carskich podnosi głos; Milczeć! Niewolnicy carscy! Bo jak się nam uprzykrzy, to zrobimy z wami porządek; na Piłsudskiego nie liczcie, bo on nie jest w stanie obronić was przed gniewem mas ludowych. Gdybyśmy tylko chcieli, a na nasze wezwanie staną chłopi i robotnicy, ubrani w mundury żołnierzy polskich i w żadnym razie nie będą strzelać do swoich braci chłopów i robotników, którzy pod przewodem P. P. S. bronią prawa ludu i godność własną oraz nie pozwolą poniewierać Ojczyzną, którą to wbrew ugodowcom trzech dawnych zaborców, to jest obszarników, wywalczyli.

Badany przez sędziego śledczego Aleksander Nowakowski do winy się nie przyznał.

Przestępstwo to, przewidziane w art. 129 cz 1 p. 6. K. K. podlega na zasadzie art. 208 U. P. K. i art. 3 przep przech. do U. P. K. rozpoznaniu Sądu Okręgowego w Łodzi.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos mec. Rafał Kempner, który w swej świetnej mowie obrończej udowadniał bezpodstawność zarzutu podburzania i domagał się uniewinnienia tow. Nowakowskiego.

Art. 129, jak słusznie wywodził obrońca, ma zastosowanie wtedy, kiedy chodzi o szerzenie nienawiści pomiędzy klasami ludności a w artykule inkryminowanym nienawiść skierowana jest wyłącznie przeciwko tym, którzy w niewoli wyrośli, z niewolą się zrośli i przeciwstawiali się wszelkim wysiłkom wywalczanie niepodległości Ojczyzny.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego oskarżony skazany został na dwa tygodnie.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Apelacyjny, tow. Nowakowski pozostaje na wolności za kaucją 300 zł.

ZGON LADACZNICY.

Pisma warszawskie opublikowały przed kilkoma dniami list redaktora i wydawcy „Gazety Porannej 2 Grosze", p. Sadzewicza", który podaje do wiadomości, że prowadzone przez niego pismo przestaje wychodzić.

Popularnie zwana „Dwugroszówka" należała przez długi okres czasu, bo od 1906 roku, do rzędu najobrzydliwszych pism endeckich. Wsławiła się niezwykle napastliwemi artykułami (samego Sadzewicza) na mniejszości narodowe, socjalistów i ruch legjonowy. Zwłaszcza osoba marsz. Piłsudskiego była z tej redakcji oblewana bezustannie pomyjami.

W czasie wypadków majowych i długi czas po nich, „Dwugroszówka" służyła wiernie dotychczasowej swej opiekunce endecji, waląc w pomajowych „władców, „jak w bęben".

Trwało to do chwili, w której — pozbawiona wpływów i rządowego koryta endecja — nie mogła już utrzymać swego organu. Stało się krucho z gotówką. Wówczas, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, piłsudskożercza szmata stała się naraz oficjalnym organem sanacji! Sadzewicz, ten sam Sadzewicz, ogłosił się jako prawowierny piłsudczyk, powiększając i swoją osobą i swojem pismem siły czwartej brygady.

Redaktor i jego redakcja uległy przemożnemu „urokowi" obecnego rządu, ale nie na długo. Dwugroszowej neofitce powodziło się dobrze tylko w pierwszych dniach miodowych miesięcy. Nowy kochanek był czuły bardzo krótko i przy najbliższej okazji „dał kopniaka" ladacznicy, by go dalej nie kompromitowała.

Społeczeństwo fakt ten przyjęło z ulgą; znikło z powierzchni życia pismo, które nie miało prawa nazywać się organem prasowym.

Zgon „Dwugroszówki" jest wróżbą, że taką właśnie śmiercią zginą ludzie sprzedajni, ludzie... czwartej brygady.

Uśmiercanie ich już się rozpoczęło...

Mechanizacja piekarń.

Troska Magistratu o zdrowie mieszkańców m. Łodzi.

Sprawa mechanizacji piekarń i uzdrowienia warunków wypieku chleba stanowi zagadnienie, któremu poświęca się dziś dużo uwagi.

Mechanizacja piekarń ma doniosłe znaczenie nietylko ze względu na państwową politykę aprowizacyjną, ale i ze względu na wyższą wartość ich produkcji.

Istnieje tu i moment trzeci niemniej ważny: higjeniczne warunki pracy zatrudnionych w tych piekarniach.

Potworny stan sanitarny olbrzymiej ilości piekarń nietylko w małych ośrodkach prowincjonalnych, ale i w stolicy oraz większych miastach Polski, zwłaszcza na terenie b. kongresówki i na kresach domaga się radykalnej sanacji i przystąpienia do bezwzględnej likwidacji piekarń, znajdujących się w nieodpowiednich pomieszczeniach i antysanitarnych warunkach.

Duszne, szczupłe i ciemne suteryny, ściany i sufity, pokryte kurzem i pajęczyną, ściany i nawet wilgotne, w izbach pełno robactwa i much, ciasto z powodu szczupłości lokalu rozłożone na ziemi wśród kurzu i śmieci w przedsionkach i na podwórzu. Oto często spotykane obrazy piekarń, według oficjalnych protokółów komisji lustracyjnych.

To też sprawa przeprowadzenia jak najszybszej likwidacji piekarń, nie odpowiadających wymogom Rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1921 roku, jest nakazem chwili z punktu widzenia ochrony zdrowia rzesz konsumentów i pracowników, zatrudnionych w piekarniach.

Likwidacja tych piekarń, będących w istocie swej przedsiębiorstwami chałupniczemi jest wskazana również ze względu na konieczność dania konsumentowi dobrego taniego, choć ciemnego chleba, co wobec wzrost spożycia pieczywa o niskim przemiale, a to jest możliwe jedynie przy piekarniach zmechanizowanych.

To też rzesze konsumentów miejskich z zadowoleniem przyjęły zarządzenia p. ministra Składkowskiego, zamierzające do radykalnej naprawy warunków sanitarnych w piekarniach przez bezwzględne przeprowadzanie piekarń, w których bądź warunki wypieku bądź pracy nie odpowiadają podstawowym wymogom higjeny.

Niestety, jednak częstokroć okólniki wykonawcze władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji stanowią odchylenie od linji wytycznej Ministerstwa w tej sprawie i uniemożliwiają przeprowadzenie likwidacji piekarń, nie nadających się do uporządkowania.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż niedopuszczalne jest likwidowanie wszystkich piekarń, znajdujących się w danym ośrodku miejskim, bądź też na znacznej ich części, że wytworzyłoby to brak dostatecznej podaży pieczywa. Dotyczyć to jednak może jedynie i wyłącznie miast mniejszych, w większych natomiast, jak naprz. Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, istniejące piekarnie zmechanizowane są w stanie pokryć całkowity popyt.

Z drugiej strony likwidacja piekarń o charakterze chałupniczym stwarza możliwość koncentracji w przemyśle piekarskim, a tem samem da podstawę do mechanizacji piekarń. Liczyć się bowiem należy z faktem, że bez sprzyjających warunków, umożliwiających koncentrację przemysłu, rozporządzenie o mechanizacji piekarń, którego wejście w życie zostało odroczone na terenie wszystkich województw, pozostanie martwą literą i mechanizacja będzie musiała być odroczona.

Z punktu widzenia interesów klasy robotniczej, dla której chleb jest doprawdy chlebem powszednim, mechanizacja piekarń, dająca w swym bezpośrednim efekcie zdrowszy i tańszy produkt — jest tembardziej wskazana, że stworzy ona higieniczne warunki pracy dla rzesz zatrudnionych w piekarniach robotniczych.

Uświęcenie parafji „omastą".

Kto ma możność czytać szczegółowe sprawozdania z posiedzeń plenarnych Sejmu, lub jego komisji, ten napewno nieraz serdecznie się uśmieje, a równocześnie poduma cośkolwek nad sprytem „wychowawców" w sutannach.

Bo cóż pomyśleć o wypadku, jaki miał miejsce w Godziszkach koło Białej w Małopolsce, a który z trybuny sejmowej w czasie obrad nad budżetem Minist. Oświecenia w Komisji zacytował tow. Czapiński: Ku rozweseleniu obecnych odczytał on następującej treści dokument, podpisany przez „wielebnego" ks. Pawełka i zaopatrony pieczęcią kościelną Dokument brzmi:

„Proszę o wyrównanie daniny, nieuiszczenie tejże to dla mnie krzywda, to podkopywanie pracy nad uświęceniem parafji. W razie braku gotówki można wyrównać drobiem, omastą, rybami, owocem, jagodami, usługą lub czemkolwiek".

Nie trzeba chyba dodawać, że po przeczytaniu takiego dokumentu w Sejmie wszyscy posłowie serdecznie się uśmiali, nie wyłączając nawet posłów t. zw. narodowych i chrześcijańskich. Ksiądz Pawełek stał się w jednym dniu sławnym na cały światek. Chce uświęcać parafję „omastą" lub „czemkolwiek" tak, jakby parafja jadła. Śmiało teraz możemy mówić o „kościelnej daninie a la Pawełek".

Jednakże dokument ten ma i smutną stronę. Oto tą, że nie jesteśmy państwem nowożytnem, lecz głęboko jeszcze nasz ludek tkwi w średniowieczu, na czem dobrze „omaszczony" wychodzi kler, który nakłada pensji i zarobków za posługi religijne.

Węgiel dla bezrobotnych.

Od środy, dnia 23-go b. m. Miejski Urząd Zasiłkowy przystąpił do sporządzania — na podstawie ewidencji P. U. P. P. — spisów tych bezrobotnych, którzy nie są uprawnieni do otrzymywania zasiłków lub zapomóg z Funduszu Bezrobocia. Po dokonaniu tych spisów w ciągu bieżącego tygodnia, z dniem 28 b. m. Urząd Zasiłkowy przystąpi już do rejestracji wspomnianej kategorji bezrobotnych w biurach obwodowych.

Zarejestrowanie się, na podstawie odpowiednich dokumentów, w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego uprawniać będzie do korzystania z żywnościowo-opałowej pomocy dla bezrobotnych, którą to akcję rozpoczyna Magistrat przy poparciu władz państwowych zaś w dniach najbliższych. Repartycją zakupionych produktów oraz finansowaniem akcji opałowej zajmować się będą wyłącznie władze miejskie. Rozmiar racyj opałowych został już określony; wynosić one będą — 4 korce węgla dla bezrobotnych o małej rodzinie i 6 korcy dla bezrobotnych o dużej rodzinie; bezrobotni samotni — w myśl instrukcyj władz nadzorczych—nie będą korzystać z pomocy opałowej

Tym sposobem inicjatywa samorządu przyjścia z pomocą najbardziej potrzebującej kategorji bezrobotnych, t. j. niepobierającym zapomóg, zbliża się szybko do realizacji.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY w KOLE.

(Korespondencja własna).

Dnia 20 stycznia r b. w sali kina „Apollo" odbył się wielki wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej, na który przybył tow. senator Józef Danielewicz. Tow. Danielewicz w przeszło godzinnym referacie wyjaśnił licznie zebranym znaczenie gospodarki komunalnej dla klasy robotniczej i drobnego rzemiosła, oraz wskazał zadania, jakie może przeprowadzić samorząd miejski dla klasy robotniczej. W końcu wezwał, aby wszyscy ludzie pracy w dniu 27 stycznia solidarnie oddali swe głosy na listę P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych. W przepełnionej po brzegi sali rozległy się gromkie okrzyki i oklaski na cześć P. P. S i Kl. Zw. Zaw.

Zaznaczyć trzeba, że obecnie urzędujący burmistrz na wiec nasz przysłał swoich ludzi, z których 5 ciu było w stanie mocno pijanym. Wysłannicy pana burmistrza poczęli przeszkadzać, lecz postawa zebranych zmusiła awanturników do milczenia.

Jak się okazało awanturującymi się na sali byli miejscowi Chadecy, których namówił do tego i upoił pan burmistrz, który chce w dalszym ciągu rządzić miastem

Czy mu się to uda, to dzień 27 stycznia pokaże. *Obecny.*

Z życia partji.

Sprawozdanie z XXI Kongresu P.P.S. wyszło już i jest do nabycia.

W Sekretarjacie O.K.R-u i na dzielnicach jest do nabycia sprawozdanie z obrad XXI Kongresu P.P.S. odbytego w dniu 1-4 listopada 1928 r. w Sosnowcu.

Obszerne sprawozdanie (86 stron) zawiera następujące działy: Sprawozdanie organizacyjne C.K.W. Tablice i wykresy: Sprawozdanie klubu Parlamentarnego P. P. S. Sprawozdanie z obrad XXI Kongresu. Spis delegatów na XXI Kongres. Uchwały kongresu. Cena egzemplarza 2 złote.

Dzielnica Bałuty.

W piątek, dn. 1 lutego, o godzinie 7 i pół wiecz. w lokalu Dzielnicy przy ul. Aleksandrowskiej, staraniem Dzielnicy i TUR-u odbędzie się odczyt t. Jana Hanemana na temat „Kapitalizm, Etatyzm, Socjalizm".

O liczne i punktualne przybycie wzywa Towarzyszy

Komitet Dzielnicy P. P. S. i T. U. R-u.

Dzielnica Chojny.

(ul. Rzgowska 143).

W sobotę, dn. 26 b. m., o godz. 7 i pół wiecz. wykład ekonomji politycznej.

W sobotę, dn. 2 lutego r. b., o godz. 3-ej po poł. w sali Straży Ogniowej w Chojnach, ul. Piękna 20, odbędzie się uroczysta akademja z okazji X-lecia Dzielnicy Chojny. Wieczorem od godz. 8 m. 30 wiecz. zabawa towarzysko-taneczna, na którą zaprasza gości

Komitet Dzielnicy.

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 10 m. 30 rano ogólne zebranie młodzieży org. T. U. R.

Odczyt o gruźlicy.

W poniedziałek, dnia 28 stycznia r. b. o godz. 7 m. 30 wieczorem w lokalu Związku Pracowników Kas Chorych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73, lewa oficyna, z inicjatywy Wydziału Kobiecego P. P. S., tow. dr. Szustowa wygłosi odczyt na temat: „O gruźlicy". Wejście bezpłatne. Prosimy o liczne przybycie.

Podziękowanie.

Z głębi serca płynące podziękowanie Komitetowi Dzielnicy Chojny P. P. S., Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci i Opiece Rodzicielskiej za piękną i miłą uroczystą zabawę w dn. 6 b. m. dla dzieci z ogniska i czerwonego harcerstwa, troskliwą opiekę i hojne przyjęcie składają *Rodzice.*

Baczność Koziny!

W niedzielę, dn. 3 lutego r. b. o godz. 10 rano, odbędzie się w lokalu przy ul. Letniej 1 Konferencja dzielnicowa; na porządku dziennym sprawozdanie Komitetu i wybory nowego Zarządu.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Komitet.

Dzielnica Księży Młyn.

Dnia 19 stycznia r b. w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej 2, odbyło się roczne zebranie członków dzielnicy. Po złożeniu sprawozdania z działalności ustępującego Komitetu za rok 1928 zebrani jednogłośnie wyrazili mu absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Komitetu. Wybrani zostali tow. tow. Nowakowski Stanisław, Zakrzewski Andrzej, Arendarska A., Giegier Bolesław, Miller Henryk, Tyczka Stanisław, Pudlarz Stanisław, Ambroziak Jan i Zasadziński Stanisław. Do prezydjum weszli tow. tow. Giegier B. — przewodniczący, Arendarski A. — wice-przewodniczący i Nowakowski St. — sekretarz.

Komitet.

W dniu 23 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach' zmarł

B. P.

Dr. Bolesław KON

Długoletni ordynator I miejskiego ambulatorjum.

W zmarłym Magistrat traci sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

W dniu 19 stycznia 1929 roku, zmarł przeżywszy lat 34

ś. † p.

STEFAN WIELGUS

Kontroler Wydziału Opieki Społecznej.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat m. Łodzi.

W dniu, 9 stycznia r. b., zmarł świetlanej pamięci

tow. Stefan Pawlak

Członek Komitetu Koła Tramwajarzy. W zmarłym tracimy nieodżałowanego towarzysza, który oddał nieocenione zasługi dla Organizacji P. P. S.

Pamięć o nim w sercach naszych pozostanie na wieki.

Koło Tramwajarzy P. P. S.
Dzielnicy Zielonej.

W dniu, 9 stycznia r. b. zmarł dzielny zawodowiec

tow. Stefan Pawlak

Członek Związku Tramwajarzy, kilkoletni Członek Zarządu Związku, ostatnio skarbnik Związku. W zmarłym tracimy nieocenionego tow. na polu zawodowem, który przez tyloletnią ofiarną pracę zaskarbił sobie szacunek wszystkich pracowników tramwajowych.

Związek poniósł wielką stratę przez utratę tak wyrobionego członka Zarządu. Cześć jego pamięci. Niech mu ziemia lekką będzie.

Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji
Użyteczności Pubblicznej Oddział w Łodzi
(Tramwaje)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę w dniu 12 stycznia r. b. naszemu drogiemu

Stefanowi Pawlakowi

składa najserdeczniejsze życzenia

RODZINA.

W dniu 9 stycznia r. b. w wieku 3: lat zmarł na proletarjacką chorobę nieodżałowanej pamięci

tow. STEFAN PAWLAK

Członek Polskiej Partji Socjalistycznej Dzielnicy Zielonej.

W zmarłym tracimy dzielnego towarzysza karnego i czynnego członka naszej dzielnicy od szeregu lat. Cześć Jego pamięci!

Dzielnica Zielona P.P S.

Dzielnica Lewa.

W sobotę, dnia 26 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Juljusza 28 zostanie wygłoszony referat na temat: „Budowa domów robotniczych".

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dzielnica Prawa.

W środę, 30 stycznia r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu Dzielnicy (Piotrkowska 83), wygłosi t. Jan Haneman odczyt na temat: „Zagadnienie etatyzmu gospodarczego w państwie.

O liczne przybycie uprasza

Komitet Dzielnicy.

Dzielnica Widzew.

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b. o godz. 10 m. 30 rano w lokalu własnym przy ul. Rokicińskiej 54, odbędzie się odczyt t. Jana Hanemana na temat: „Pąsożytujący kapitalizm w odbudowie gospodarczej Polski".

Towarzysze stawcie się licznie!

Komitet Dzielnicy.

Z życia T. U. R.

W sobotę dnia 26-go stycznia r. b. o godz. 7 wiecz w lokalu dzieln. Górnej P. P. S. (ul. Suwalska 1) tow. A. Walczak wygłosi odczyt na temat „Strajk jako forma walki klasy robotniczej".

Wejście dla członków i sympatyków.

W środę dnia 30-go stycznia r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. w lokalu Związku Prac. Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej № 73 tow. A. Walczak wygłosi odczyt na temat „Strajk jako forma walki robotniczej".

Wejście dla członków i sympatyków.

Z życia młodzieży T.U.R.

Szkoła nauk społecznych.

W pierwszych dniach lutego r. b. zostanie otwarty kurs nauk społeczno-politycznych, zorganizowany dla członków Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R. Wykłady odbvwać się będą dwa razy tygodniowo po dwie godziny. Program wykładów obejmuje podstawowe zasady sajologji, historja ruchu robotniczego w Polsce. Teorja Socjalizmu na tle ogólnych zasad ekonomji; Taktyka i programy partyj politycznych w Polsce; Prawo państwowe i samorządowe na tle ustroju państwa i samorządu polskiego; Ustawodawstwo dla młodocianych. Udział klasy robotniczej w rozwoju kultury; Ruchy młodzieży zagranicą i t. d. Czas kursów narazie nieograniczony. Komitet Wykonawczy przyjmuje zapisy członków wydelegowanych przez Zarządy poszczególnych Kół w liczbie nie przekraczającej do 3—4 osób. Kurs obliczony na 30—40 osób. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą przez Sekretarjat Kom. Wyk. Ł. O. M. T. U. R. najpóźniej do dnia 30 stycznia. Chcący korzystać z nauki na kursach muszą być przygotowani na stałe i bezwzględnie punktualne uczęszczanie.

Zebranie delegatów.

W poniedziałek, dnia 28 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Kom. Wyk. Ł. O. M. T. U. R., ul. Narutowicza 50, odbędzie się zebranie delegatów wybranych na II-gi Zjazd Organizacji Młodzieży T. U. R. w Krakowie.

Ze względu na ważność spraw, które będą poruszane, prosimy o punktualne przybycie.

Sekretarjat
Kom. Wyk. Ł. O. M. T. U. R.

Koło im. St. Worcella, ul, Juljusza 28.

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano odbędzie się odczyt dla członów i sympatyków Koła.

W środę. dnia 27 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się dalszy ciąg wykładu n. t. „Parlamentarne prowadzenie obrad".

W czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-j wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu.

Koło im. prezyd. G. Narutowicza, ul. Rzgowska 145.

We wtorek, dnia 29 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się zebranie sekcji prelegentów.

W czwartek. dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiegzenie Zarządu Koła.

W piątek, dnia 1 lutego r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie zebranie sekcji samokształceniowej Koła.

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Koło im. L. Waryńskiego, ul. Letnia 1.

W sobotę, dn. 26 stycznia r. b. o godz 7-ej wiecz., odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej.

We wtórek, dnia 29 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła.

W czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się żebranie sekcji muzycznej.

Koło im. A. Napiórkowskiego, Suwalska 1

W czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się zebranie sekcji samokszałceniowej Koła.

Koło im. St. Okrzei, ul. Rokicińska 54.

W czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej.

W piątek, dnia 1 lutego o godz. 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła.

Koło im. G. Daniłowskiego, ul. Aleksand-owska 39.

W poniedziałek, d. 28 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się zebranie sekcji muzycznej.

W środę, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie sekcji samokszałceniowej.

W czwartek, dnia 31 stycznia r. b. o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie Zarządu.

SPORT.

Dział Oficjalny Ł. R. S. K. O.

KOMUNIKAT Nr. 4.

Podaje się wszystkim klubom zrzeszonym w R. S. K. O. do wiadomości:

1) Zarząd, na plenarnem posiedzeniu, odbytem dn. 17 stycznia r. b. postanowił ze względu na krytyczny stan finansowy klubów, pokryć koszta (podróż i utrzymanie) w związku z wysłaniem delegatów na III Kongres Związku Stowarzyszeń Sportowych, który odbędzie się w Krakowie dn. 3 i 4 lutego.

2) Kluby, które dotychczas nie zgłosiły swych delegatów do R. S. K. O. oraz nie zawiadomiły tow. Stattera (Kraków, Batorego 3, Kasa Chorych) o przygotowaniu noclegów, winny natychmiast to uczynić, gdyż obecność jaknajwiększej ilości delegatów na Kongresie jest konieczna i pożądana.

3) Na poczet kosztów podróży wyjeżdżającym delegatom wypłacać będzie tow. Stanisław Loba (Łódź, Piotrkowska 117) do dnia 31 stycznia r. b. Delegaci winni być zaopatrzeni w zaświadczenia lub też upoważnienia wydane przez Klub.

4) Przypomina się poraz wtóry klubom; by w terminie do dnia 10 lutego r. b. przedłożyły sprawozdania z dotychczasowej działalności z uwzględnieniem, jakie klub posiadá sekcie, ilość członków oraz czy posiada własne boisko.

5) Dnia 26 stycznia r. b. rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo w ping-pongu.

6) Wzywa się zalegające kluby do uregulowania prenumeraty „Łodzianina" za miesiąc grudzień 1928 r. i styczeń r. b., w przeciwnym razie dalsze wysyłanie organu zostanie wstrzymane.

7) Przyjmuje się R. K. S. „Kraft" w poczet członków Ł. R. S. K. O. tytułem próby na jeden miesiąc.

8) Wzywa się tow. Rozenberga z R. S. K. „Sztern" do rozliczenia się ze skarbnikiem z wypłaconej kwoty na przeprowadzenie inspekcji podokręgu kaliskiego.

Zarząd.

KRONIKA.

Biednej uczącej się młodzieży idzie z pomocą Magistrat m. Łodzi.

Na czwartkowem posiedzeniu Magistratu pod przewodnictwem tow. dr. Wielińskiego załatwiono ostatecznie wniosek Komisji Stypendjalnej.

Przyznano 10 akademikom, przeważnie studentom uniwerstetu warszawskiego i poznańskiego, oraz politechniki warszawskiej i poznańskiej, subsydja wynoszące po zł. 1.200 rocznie.

Również zakceptowano opłacenie wpisu szkolnego za uczniów szkół średnich. Ogółem przyznano zł. 40 150 za 188 uczniów w 28 średnich zakładów naukowych.

Oczywiście subsydja otrzymały dzieci biednych rodziców.

Odczyt o „Ideologji spółczesnej Żeromskiego.

Sekcja elektromonterów przy zw. metalowców urządza w sobotę dnia 2 go lutego rb. o godz. 11 rano na sali O.K.Z.Z. Narutowicza 50, odczyt tow. B. Lewina na wyżej wspomniany temat.

W odczycie omówiony będzie stosunek do najważniejszych zagadnień społecznych Żeromskiego — pisarza który według słusznego zdania Stanisł. Brzozowskiego nieustraszenie dotarł do głębin bytowania ludzkiego.

Przedsprzedaż biletów w cenie 50 gr. odbywa się w sekretarjacie związku Narutowicza 50, we wtorki i środy od 7—9 oraz w niedzielę od 11—1 przed południem, a w dniu odczytu przy kasie.

Nowy budynek szkolny oddany do użytku.

W najbliszym czasie oddany zostanie do użytku nowy gmach szkolny przy ul. Hipotecznej 3/5.

Gmach ten, będący własnością prywatną, został wydzierżawiony przez Magistrat na 5 lat.

Budynek szkolny przy ul. Hipotecznej 3/5 został wykończony jako budynek szkolny, według wszelkich obowiązujących dla budynków szkolnych wymagań i przepisów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Budynek ten posiada 13 sal na klasy lekcyjne oraz sale rekreacyjne, gimnastyczne, pracownie it.d. Posiada on również przepisowej wielkości dziedziniec szkolny.

Oddanie do użytku tego budynku przyczyni się znacznie do poprawy warunków szkolno-lokalowych w północno-zachodniej dzielnicy miasta, w której dawał się odczuwać poważny brak odpowiednich lokali szkolnych.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 122 o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. № 58 z r. 1925, poz. 411) wzywa się p. RANKE HUGONA do zgłoszenia się w biurze Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 2, pok. 23), w godzinach urzędowych, celem odebrania, nadesłanego przez X Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi, wezwania do przedstawienia dowodów na potwierdzenie odliczeń, uskutecznionych w zeznaniu, złożonem do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1926.

W wypadku nieodebrania wspomnianego wezwania w ciągu dni 14-tu od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, wezwanie to będzie uważane za doręczone.

Łódź, dnia 25 stycznia 1929 r.

Magistrat m. Łodzi

Prezydent:
B Ziemięcki

Przewodniczący Wydziału:
(—) L. KUK

Różne.

Osioł — członkiem związku zawodowego.

W Rosji wszystko jest możliwe. Jeden z członków zarządu głównego metalowców opowiada, jak donosi „Raboczaja Gazeta", że podczas rewizji, przeprowadzonej w ałagirskim oddziale związku metalowców (na Kaukazie) rewidenci natrafili w liście członków na rubrykę: Nazwisko „Iszak, imię — Iszak, imię ojca—Iszakowicz, do związku zawodowego należy od 6 u miesięcy, kategorja—taka a taka, składkę członkowską wpłaca regularnie". Dziwne brzmienie nazwiska owego związkowca („iszak" — oznacza po tatarsku „osioł") zastanowiło moskiewskich kontrolerów. Zwró

cili się więc do miejscowego zarządu związku, aby im przedstawił „towarzysza Iszaka". Na podwórzu fabrycznem stał milczący klapouch. „Oto on", z najpoważniejszą miną oświadczył ałagirski prezes.

„Cooo?! żartujecie towarzyszu!" —

„Bynajmniej", odparł prezes: „właściciel tego osła prosił, aby „iszaka" zapisać do związku. Zapisaliśmy go. Składkę płaci już od sześciu miesięcy, jest więc poniekąd „starym związkowcem". A czyż nie można go było przyjąć do związku? Statut nasz przewiduje, że do związków zawodowych nie wolno przyjmować duchownych, osób, eksploatujących pracę hodzką, byłych żandarmów i t. p. Co do ołułów, żadnych zastrzeżeń nie czyniono!„

Skradziono książeczkę obrachunkową, wydaną przez m. Łódź, na imię Józefa Lewkowicza oraz książeczkę członkowską wydaną przez Zw. Rob. Sezonowych (Podleśna 26) za № 355 ulica Piwna № 12.

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku (Dz. U. R. P. N 91 poz 527), na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o uregulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. N. 87 poz. 761) oraz na uchwale Magistratu m. Łodzi N. 355 z dnia 16 kwietnia 1926 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 88 z dnia 18 stycznia 1929 r., zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

Na mięso wieprzowe i wyroby masarskie za 1 kg. w det.:

1. wieprzowina	zł. 2.44	18. baleron gotowany	zł. 5.90
2. wieprzowina bez dokładki	zł. 3.00	19. baleron surowy	zł. 4.60
3. schab i baleron	zł. 3.00	20. boczek surowy wędzony	zł. 4.10
4. słonina	zł. 3.20	21. boczek gotowany	zł. 4.40
5. sadło	zł. 3.20	22. szmalec	zł. 3.70
6. salceson	zł. 3.20	23. słonina paprykowana	zł. 4.40
7. kiełbasa krajana	zł. 3.20	24. siekane	do umowy
8. kiełbasa serdelowa	zł. 3.20	25. polędwica sur. wędz.	zł. 6.30
9. pasztetowa	zł. 4.10	26. kiełbasa surowa	do umowy
10. serdelki	zł. 4.20	27. rolada	zł. 4.10
11. podgarlana	zł. 2.30	28. kiełbasa sucha	zł. 5 00
12. czarna	zł. 2.30	29. salami	zł. 7.50
13. kaszanka	zł. 1 20	30. parówki	zł. 5.00
14. krakowska	zł. 4.10	31. kiełbasa sucha polska	zł. 5.80
15. szynka gotowana	zł. 5 90	32. kiełbasa sucha moskiewska	zł. 5 80
16. szynka sur. wędz.	zł. 3.40	33. kiełbasa sucha myśliwska	zł. 7.10
17. szynka bez kości	zł. 3.90	34. salami miękkie	zł. 5.00

Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.

w churcie:		w detalu:	
1. wołowina norm. I gat.	zł. 2.45	1. wołowina norm. I gat.	zł. 2 80
2. wołowina norm. II gat.	zł. 2.03	2. wołowina norm. II gat.	zł. 2.30
3. wołowina koszerna I gat.	zł. 3.19	3. wołowina koszernna I gat.	zł. 3 80
4. wołowina koszerna II gat.	zł. 2 55	4. wołowina koszerna II gat.	zł. 3.05
5. baranina normalna	zł. 2.75	5. baranina normalna	zł. 3 16
6. baranina korszerna	zł. 3.25	6. baranina koszerna	zł. 3.90
7. cielęcina normalna	zł. 2.34	7. cielęcina normalna	zł. 2.70
8. cielęcina koszerna	zł. 2.34	8. cielęcina koszerna	zł. 2.80
		9. woł. norm. I gat. bez kości	zł. 3.36
		10. woł. norm. II gat. bez kości	zł. 2.50
		11. polędwica wołowa	zł. 3.86

Na wyroby masarkie koszerne za 1 kg. w detalu:

1. kiełbasa „salami" I gat.	zł. 9.80	6. kiełbasa gęsia II gat.	zł. 6.76
2. kiełbasa „salami" II gat.	zł. 7.80	7. wędlina „rezmaitości"	zł. 10.80
3. kiełbasa wrocłcwska I gat.	zł. 5.90	8. kiełbaski wiedeńskie I gat.	zł. 7.80
4. kiełbasa wrocławska II gat.	zł. 4.70	9. wątrobiana	zł. 6.50
5. kiełbasa gęsia I gat.	zł. 7.70	10. sucha eksportowa	zł. 10.80

W myśl § 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000 złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 20 stycznia 1929 roku.

Prezydent m. Łodzi
(-) B. ZIEMIĘCKI

PRZETARG.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi ogłasza niniejszem pisemny publiczny przetarg ofertowy na roboty, związane z całkowitem wykończeniem szpitala i prosektorjum w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej L. 22, a mianowicie na:

1) roboty ziemne;
2) „ murarskie wraz z materjałami;
3) „ dekarskie, blacharskie i aswaltowe wraz z materjałami;
4) „ stolarskie, ślusarskie, szklarskie wraz z materjałami;
5) „ ciesielskie wraz z materjałami;
6) „ kamieniarskie;
7) „ zduńskie z materjałami;
8) „ malarskie z materjałami;
9) ułożenie podłóg i ścian z płytek terrakotowych;
10) roboty różne.

Warunki, projekty umów oraz ślepe kosztorysy można nabywać w pracowni kierownika budowy, arch. W. Lisowskiego w Łodzi, przy ul. Piramowicza L.5.

Przed przystąpieniem do przetargu, oferenci obowiązeni są wpłacić do Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Łodzi — do wyłącznego depozytu Okręgowego Związku wadjum w gotówce lub papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnem w wysokości 5 proc. sumy oferowanej.

Oferty na całość robót wraz z zaświadczeniem o wpłaceniu do Banku Gospodarstwa Krajowego wadjum należy składać w zapieczętowanych lakiem kopertach do dnia 25 lutego 1929 r. godz. 12 w sekretarjacie Związku, przy ul. Pomorskiej L. 18 bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy konkursowej.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Łodzi.

J. Kieler — p. o. Dyrektor.
J. Danielewicz — Przewodniczący Zarządu.

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszym podaje do wiadomości, że w dn. 6 lutego 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po poł. odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymien. osób za niewpłac. podatki:

1. Albek Binem, Pomorska 40, meble.
2. Abramczyk Sz., Konstantynowska 36, urządzenie sklepu i meble.
3. Borowska S. i Reichman W., Aleksandrowska 6, pokost i szafa z lustrem.
4. Bornstein H., Pomorska 20, parlofon, lustro, 2 paczki przędzy.
5. Berger Chaim, Pomorska 35, kredens pokojowy.
6. Benkel F., Drewnowska 9, meble.
7. Birgeleison B., Konstantynowska 5, meble i maszyna do szycia.
8. Berkowicz A., Konstantynowska 36, maszyna do wyrobów dzianych.
9. Czurapski Fr., Konstantynowska 5, meble i gramofon.
10. Durczyński Wawrzyniec, Brzezińska 5, maszyna do szycia, wagi, meble.
12. Ejlenberg Jankiel, Drewnowska 7, meble.
13. Erlich B., Konstantynowska 11/13, meble.
14. Fiszer Fr., Długosza 41/43, kasa ogniotrwała.
15. Fajnmesser P., Szkolna 10, meble.
16. Fajtel Ch., Szkolna 22, meble i kołdra pluszowa.
17. Fajel Ab., Konstantynowska 36, maszyna szewcka.
18. Gutermanowa L., Szkolna 17, kredens stołowy.
19. Grawe H., Konstantynowska 3, kredens pokojowy.
20. Hecht Mordka, Drewnowska 9, meble i kołdra pluszowa.
21. Kepler G., Pomorska 4, meble.
22. Karpf E., Pomorska 19, tremo-lustro.
23. Kohn R., Pomorska R., meble.
24. Kolska Est. Konstantynowska 5, meble.
26. Kaszylewicz I. M., Zachodnia 26, bufet biały i meble.
27. Lejbcygier L., Pomorska 11, meble.
28. Libowicz H., Zgierska H., meble.
29. Łęczycki Gab., Konstantynowska 3, garderoba jasna.
30. Naruszkiewicz St., Konstantynowska 5, fortepian.
32. Oppenheim Mendel, Konstantynowska 3, meble.
33. Orbach Mendel, Konstantynowska 3, 12 chustek wełn., 8 półszluczek płótna.
34. Parzęczewski M., Pomorska 73, zegar stojący.
35. Pacanowski M., Pomorska 86, meble.
36. Pytel A., ul. Konstantyn. 6, szafa, garderoba.
37. Perelmuter Rywka, Konstantynowska 36, kredens pokojowy.
38. Rakowski B., Pomorska 6, meble.
39. Radke Karol, Pomorska 86, meble.
40. Regenwetter B. i M., Konstantynowska 36, kredens pokojowy.
41. Rozenberg R., Konstantynowska 36, meble.
42. Stelman Sz., Konstantynowska 19, meble.
43. Sumeraj M., Pomorska 5, 8 krzeseł wyściełanych gob.
44. Sumeraj D., Pomorska 5, zegar stojący.
45. Szulc Wł., Szkolna 8, kredens stołowy.
46. Sierakowski D., Konstantynowska 3, meble i maszyna do szycia.
47. Sztern Fr., Konstantynowska 6, zegar stojący.
48. Tepler H., Pomorska 20, kredens pokojowy.
49. Wilwer L., Pomorska 3, meble.
50. Wiener Men., Pomorska 20, szafa biała z lustrem.
51. Weikselfisz A., Pomorska 35, szafa, 5 skrzynek gwoździ.
52. Wysocki Sz., Bałucki Rynek 2, 5 kawałków blachy i meble.
53. Wajntraub M., Konstantynowska 6, 2 szafy garderoby.
54. Wajsblum Nusym, Konstantynowska 6, 2 łóżka dębowe.
55. Wołkowicz Helena, Konstantynowska 11/13, fortepian.
56. Wajss Chaja, Konstantynowska 12, kredens pokojowy.
57. Borucha Aronowicz, Wolborska 33, kredens czarny.
58. Abramowicz Ch., Łagiewnicka 13, meble i tkacki warsztat.
59. Adler Juda, Lutomierska 5, meble.
60. Bergier J. Ch., Zgierska 50, meble.
61. Bok Abram, Brzezińska 5, meble i 7 obrazów.
62. Błociszow Stanisław, Brzezińska 24, meble.
63. Benke O., Pełna 11, maszyna do szycia, stół.
64. Bandurska W., Zawiszy 41, meble.
65. Borzykowski Jankiel, Brzezińska 19, maszyna do szycia, lodówka i meble.
66. Białek I. H., Jakuba 6, meble.
67. Blicblau Dawid J., Łagiewnicka 13, meble.
68. Działoszyński Z., Aleksandryjska 8, urządzenie sklepowe.
69. Dębiński J., Kilińskiego 15, meble.
70. Działoszyński, Aleksandryjska 15, meble.
71. Działoszyński P., Aleksandryjska 15, meble.
72. Daufer O., Zgierska 14, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania i meble.
73. Dancygier M., Bałucki Rynek 11, maszyna do szycia i 2 szafy.
74. Ekerman E., Brzezińska 16, meble.
75. Fajn Szoel, Aleksandryjska 26, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, prasa, guma apreturna.
76. Fuks Sz., Zgierska 52, maszyna do szycia, meble.
77. Fuks I., Pomorska 73, gramofon, maszyna do szycia, meble.
78. Frenkiel J., Zgierska 59, szafa.
79. Frydman J., Północna 14, lustro, tremo.
80. Goldberg Mendel, Nowomiejska 18, szpagat, papiery, zeszyty i bruljony.
81. Golde M., Szkolna 16, meble.
82. Gutman M., Kiełbacha 21, szafy jasne.
83. Gryzel Józef, Dolna 10, maszyna do szycia.
84. Gelkopf M., Brzezińska 69, szafa z lustrami.
85. Grunwaldowa F., Zgierska 48, meble.
86. Halpern I., Zgierska 28, meble.
87. Hammer E. i H., Wschodnia 18, garderoba z lustrami.
88. Hau I., Aleksandrowska 75, meble.
89. Hentzel Adolf, Kiełbacha 13, szafa, 2 gitary i mandolina.
90. Jakubowicz W., Brzezińska 9, meble.
91. Jasiński Ignacy, Żytnia 10, meble.
92. Jende Herman, Brzezińska 113/115, meble.
93. Joffowa M., Pomorska 7, szafa oszklona.
94. Jasiński T., Północna 36, pianino, meble i firanki.
95. Kinas J., Wolborska 26, urządzenie składu aptecznego.
96. Krauze L., Północna 8, meble.
97. Krumholc B., Plac Kościelny 4, wyżymaczka, wagi, śruby, naczynia cynkowe.
98. Klajnberg E., Zgierska 72, meble.
99. Konowa E., Aleksandryjska 13, meble, gramofon, obraz olejny, maszyna do szycia.
100. Konrad Herman, Zgierska 74, maszyna do szycia, meble.
101. Kalis E., Aleksandrowska 113, maszyna do szycia i meble.
102. Kalis R., Aleksandrowska 113, meble.
103. Kotek, Dolna 14, kołdry satynowe i jutowe.
104. Kacprowicz A., Dolna 2, bufet, waga i balja do robienia ciasta.
105. Knapf M., Gęsia 4, meble.
106. Kryger H., Rybna 17, meble i waga stołowa.
107. Kopczyński Cz., Franciszkańska 47, meble.
108. Lubochiński A. K., Wolborska 28, patefon, meble.
110. Lewkowicz Sz., Wesoła 4, meble.
110. Lewkowicz J., Wesoła 4, meble.
111. Lewkowski Jakób, Zgierska 16, patefon i meble.
112. Lewkowski J., Zgierska 16, patefon i meble.
113. Muszyński Bolesław, Zgierska 26, maszyna do szycia i meble.
114. Morozek J., Aleksandrowska 119, maszyna do szycia, meble.
115. Morozek J., Aleksandrowska 119, meble.
116. Maleś Izrael, Brzezińska 94, 2 szafy do rzeczy
117. Morawski J., Smugowa 28, maszyna do szycia, meble.
118. Putersznytt H., Bazarna 6, heblarka.
119. Prochownik B., Piotrkowska 16, meble.
120. Putersznytt H., Bazarna 6, heblarka.
121. Putersznytt H., Bazarna 6, heblarka.
122. Portalewska Ant., Groszanka 2, lustro, tremo
123. Piotrkowski Sz., Północna 14, meble i maszyna do szycia.
124. Rozental L., Nowomiejska 29, 100 kłębków szpagatu.
125. Rozenblum L., Młynarska 15, szafa do rzeczy
126. Redecki Edward, Brzezińska 138, meble.
127. Rozenblum L., Młynarska 15, meble
128. Renter H., Aleksandrowska 47, maszyna do szycia i meble.
129. Rubinowicz L., Wolborska 29, meble.
130. Rysman B., Lutomierska 19, meble.
131. Stępczyński J., Zgierska 130, waga stołowa i meble.
132. Seide B. J., Zgierska 68, maszyna do szycia i meble.
133. Stasiński J., Łagiewnicka 49, waga stołowa i meble.
134. Szmechel E., Brzezińska 152, 2 bufety sklepowe i meble.
135. Szmuklarski H., Wolborska 30, meble.
136. Tenenbaum M., Północna 8, meble.
137. Tobias H., Zgierska 12, meble.
138. Weisberg N., Rybna 17, 2 obrazy i meble.
139. Wiener Mendel, Nowomiejska 10, zeszyty, bibuły i albumy.
140. Wajs Boruch, Konstantynowska 12, meble.
141. Wygoda F., Wolborska 40, meble.
142. Wysocki Ksawery, Wolborska 40, maszyna do szycia i meble.
143. Wesołowski A., Piwna 25, bufet sklepowy i meble.
144. Wiewiórka A., Bazarna 1, meble.
145. Zycer Chaim, Nowomiejska 31, 40 sztuk płócien płótna białego.
146. Zylber Rywka, Konopnickiej 5, fortepian.
147. Zalcensztajn Sz., B. Joselewicza 20, meble.
148. Zylberszac Sz., Młynarska 14, meble.

W dniu 7 lutego między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu.

149. Zylberszac Sz., Młynarska 14, meble.
150. Breicher Józef, Kilińskiego 75, 2 szafy.
151. Blank Lajb, Kilińskiego 86, kredens.
152. Chudziński A., Nawrot 24, meble.
153. Dzięciarski L., Kamienna 1, szafa, garderoba
154. Dziadek D., Kilińskiego 77, maszyna do szycia, waga, bufety i meble.
155. Deresz Szulim, Kilińskiego 77, meble.
156. Dobrowolski A., Nawrot 5, meble.
157. Frenkiel S., Al. Kościuszki 32, biurko i przybory piśmienne.
158. Frenkiel S., Al. Kościuszki 32, zegar stojący.
159. Feldman Kopel, Kamienna 1, maszyna do szycia, meble.
161. Epsztajn L., Nawrot 11, szafa do rzeczy.
162. Goldlust B-cia, Al. Kościuszki 32, maszyna do pisania.
163. Goldin Owsiej, Piotrkowska 33, 10 różnych garków.
164. Goldlust H., Cegielniana 6, toaleta.
165. Gadomski Z., Kilińskiego 85, kredens.
166. Grzeszkiewicz S., Nawrot 5, urządzenie sklepowe, lustro i bufet.
167. Goldberg J., Nawrot 23, meble.
168. Goldenberg Ch., Nawrot 38a, biurko i meble.
169. Hofman J., Gdańska 144, gramofon i meble.
170. Jende E., Nawrot 19, meble.
171. Jaworski L., Nawrot 37, maszyna do szycia i meble.
172. Krauskopf M., Kilińskiego 77, waga stołowa, kapa pluszowa i meble.
173. Kaplan Lewi, Kilińskiego 77, meble.
178. Konrad L., Nawrot 35, meble.
179. Kożuchowski T., Nawrot 36, meble.
180. Knopman Ch., Nawrot 39, meble.
181. Kieciński Fr., Nawrot 42, fortepian.
182. Kleinman M., Żeromskiego 36, meble.
183. Łęczycki J., Gdańska 150, maszyna do szycia i meble.
184. Lik R., Nawrot 22, pianino.
185. Lewi R., Piotrkowska 84, meble.
186. Marchazyn B., Kilińskiego 73, meble.
187. Mydlarz M., Kilińskiego 75, meble.
188. Mariński B., Kilińskiego 86, kredens.
188a. Ratner Chaim, Traugutta 2, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 3 biurka, 5 foteli, szafa biurowa.
189. Nowak Eugenjusz, Nawrot 1a, meble
190. Nierudy A., Nawrot 38a, meble, maszyna do szycia.
191. Przedborski J., Kamienna 1, szafa.
192. Pruszycki J., Kamienna 1, meble.
193. Pacewicz Wł., Kilińskiego 86, meble.
194. Pfeifer J., Nawrot 13, meble.
195. Podstolski K., Nawrot 33, meble.
196. Pokorowski R., Narutowicza 3, artykuły kolonjalne.
197. Potaziński, Żeromskiego 36, meble.
198. Rotkopf M., Kilińskiego 75, waga, owies, sieczka meble.
199. Rubinowicz O., Kilińskiego 75, meble.
201. Rozenberg B., Nawrot 34, meble.
202. Raczyńska H., Nawrot 42, szafy.
203. Sztern F., Kamienna 1, 18 kg. przędzy.
204. Światłowski M., Kilińskiego 77, meble, kasa ogniotrwała.
205. „Stinks" Chem. Fabr. E. Orenbucha, Kilińskiego 78.
206. Stefanus J., Nawrot 13, szafa.
207. Stolle F., Nawrot 25, kredens.
208. Sawicki L., Wschodnia 35, meble.
209. Szajniak M., Zawadzka 26, meble.
210. Twerska H., Cegielniana 17, meble.
211. Telerman H., Kilińskiego 86, kredens.
212. Taube D., Nawrot 34, meble.
213. Tyber L., Piotrkowska 43, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
214. Warszawska N., Al. Kościuszki 29, meble.
215. Widawska P., Kamienna 8, meble.
216. Misko H., Kilińskiego 78, meble.
217. Wojtczak J., Kilińskiego 85, meble.
218. Zalcman H., Kilińskiego 73, meble.
221. Zalewska J., Nawrot 1a, meble.
222. Zajdeman B., Nawrot 23, meble.
223. Ajzner A., Narutowicza 24, kasa ogniotrwała, meble.
224. Boczko I., Piotrkowska 45, meble.
225. Birencwajg J., Narutowicza 49, meble.
226. Brzezińska Ch., Cegielniana 47, meble.
227. Bersz O., Kopernika 25, meble.
228. Bierman Z., Zakątna 61, meble
229. Brawerman J., Przejazd 45, meble.
230. Brzeziński S., Al. 1 Maja 38, meble.
231. Czkwianianc A., Piotrkowska 69, 200 but. wina.
232. Chęciński, Cegielniana 61, szafa.
233. Cygler Sz., Narutowicza 56, meble, aparat radjo.
234. Cukier M. i G., Juljusza 15, zegar.
235. Cukier Mordka, Juljusza 15, meble.
236. Blumowicz A., Zagajnikowa 9, meble.
237. Cukier E., Żeromskiego 1, meble.
238. Dobrzyńscy B-cia, Narutowicza 38, samochód 6-osob., meble.
239. Datler R., Tkacka 3, meble.
240. Dratwa F., Lipowa 5, meble.
241. Diamant M., Pańska 67, meble.
242. Erlich L. R., Zielony Rynek 7, szafy.
243. Frenkel J., Tramwajowa 3, meble.
244. Głogowska R., Piotrkowska 55, kredens.
245. Galusiński S., Piotrkowska 108, 20 stolików restauracyjnych.
246. Gostomski B., Piotrkowska 76, pianino.
247. Gothelf Abram, Wschodnia 69, aparat radjo.
248. Hurges Ł., Piotrkowska 79, maetrjał jedwab.
249. Hocherman N., Piorkowska 69, meble.
250. Herszkowicz A., Pomorska 29, waga, piecyki blaszane, pralki
251. Janowska E., Wschodnia 40, meble.
252. Jende E., Nawrot 19, meble.
253. Kaczka J., Piotrkowska 33, kredens.
254. Kon F., Kilińskiego 57, meble.
255. Kurcbart H., Cegielniana 66, meble.
256. Koplowicz R., Nawrot 34, parlofon, meble.
257. Kornbrot Sz., Cegielniana 22, meble, gramofon.
258. Kamiński A. J., Kamienna 5, meble.
259. Kotlicki A., Wschodnia 55, meble.
260. Korn Ch., Wschodnia 59, meble.
261. Kon Ch., Kilińskiego 57, meble.
262. Litman Sz., Zawadzka 23, otomana.
263. Lewin L., Zakątna 13, kasa ogniotrwała, meble, 200 mtr. kw. szyb okiennych
264. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kan., 21, meble.
265. Lewin Sz., Kilińskiego 86, zegar stojący.
266. Liberman P., Piramowicza 10, szafa.
267. Lewi M., Piotrkowska 37, meble.
268. Lipszyc M., Piotrkowska 87, szafa.
269. Lewkowicz Ch., Nawrot 29, meble.
270. Lissowski R., 28 p. Strz. Kan. 19, meble.
271. Lewkowicz W., Sienkiewicza 13, meble.
272. Łódzka Fabr. Aksamitu i Pluszu, Zakątna 56, maszyny do pisania, biurka, fotele.
273. Menge T., Anny 33, meble.
274. Menkes M., Piramowicza 2, pianino.
275. Mędrzycki M., Kilińskiego 30, kasa ogniotrwała.
276. Majzler M., Wschodnia 43, tremo.
277. Maliniak A., Gdańska 35, meble.
278. Opatowski I., Piotrkowska 69, biurko, szafa.
279. Parzęczewski A., Lipowa 56, pianino.
280. Patron E., Narutowicza 21, meble.
281. Pludwiński T., Zachodnia 33, meble.
282. Pruszycki J., Wschodnia 54, otomana.
283. Pludwiński T., Zachodnia 33, meble.
284. Raschig I., Sienkiewicza 70/72, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania.
285. Rubin J., Zielona 42, lodownia.
286. Rotenberg A., Traugutta 16, 70 but. wódki, 20 but. wina, urządzenie sklepu.
287. Rozental J., Kamienna 3, meble.
288. Russak N., Piotrkowska 46, 10 stolików z płytami marmurowemi, 30 krzeseł.
289. Rozenbaum M., Piotrkowska 83, kredens.
290. Rotbard A., Wólczańska 2, obrazy, lampy nocne, stolik.
291. Strauch Z., Zakątna 85, kredens, zegar.
292. Silberberg M., Zielona 9, biurko, kasa, ogniotrwała.
293. Szternfeld M., Cegielniana 12, meble.
294. Szykier M., Sienkiewicza 37, bibljoteka.
295. Sztajn J., Zakątna 23, meble.
296. Szternberg J., Wschodnia 49, meble.
297. Szulc M. Ch., Wschodnia 49, meble.
298. Szachet I., Żeromskiego 44, meble.
299. Szosland E., Piotrkowska 69, meble, obrazy.
300. Szochet I., Żeromskiego 44, meble.
301. Szochet I., Żeromskiego 44, meble.
302. Tyber A. J., Piotrkowska 49, papier i zeszyty.
303. Tenenbaum M., Juljusza 6, maszyny do pisania, 4 biurka
304. Tuszyński M., Cegielniana 26, meble.
305. Tenenbaum J., Al. Kościuszki 29, biurko, szafa.
306. Ulrychs M., Piotrkowska 45, 3 bilardy.
307. Warchiwker Sz., Piotrkowska 83, otomana.
308. Wrzosek W., 28 p. Strz. Kan. 29, meble.
309. Zand F., Piotrkowska 81, aparat radjo, gramofon, lampa elektr.
310. Zysman M., Wschodnia 53, meble.
311. Zysman A., Cegielniana 59, waga, zegar, lodownia.

W dniu 8 lutego między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu.

312. Brodzicka M., Konstantynowska 15, meble.
313. Brandt J., Kilińskiego 112, lustro.
315. Czarnożył L., Dr., Al. Kościuszki 69, maszyna do szycia, meble.
316. Grunwald K., Kilińskiego 111, meble.
317. Henelt P., Zamenhofa 38, biurko.
318. Hanke L., Kilińskiego 117, szafa, gramofon.
319. Kruszyńska A., Kątna 56a, meble.
320. Kacenelenbogen Sz., Kilińskiego 120, meble.
321. Lifszyc A., St.-Wólczańska 6, kasa ogniotrwała, 2 biurka.
322. Michałowicz G., Piotrkowska 121, lustro, gramofon.
323. Michalski L., Kilińskiego 109, meble.
324. Przygórski A., Wólczańska 212, 2 sztuki ręczników.
325. A. Prussak, Gdańska 137, maszyna do pisania.
326. Stark E., Gdańska 123, meble, parlefon.
327. Schilling G., Gdańska 143 maszyna do szycia
328. Tajtelbaum J., Zamenhofa 16, meble, maszyna do haftu.
329. Turantowa J., Kilińskiego 110, meble.
330. Weinberg N., Zamenhofa 11, pianino, tualeta.
331. Blajman J., Rokicińska 22, meble.
332. Białous W., N-Zarzewska 17, perfumy, mydła.
333. Bryl P., Rokicińska 31, maszyna do szycia.
334. Franciszkowska S., Grabowa 17, meble.
335. Fiszer R. i S., Pusa 9, pianino, meble.
336. Górski J. i Śpiewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 4 biurka.
337. Górski J. i Śpiewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biura, zegar.
338. Gier O. i O., Żelazna 17, meble.
339. Gotlieb S., Piotrkowska 120, lodownia, szafa.
340. Grynfeld F., Al. Kościuszki 57, tualeta.
341. Górski J. i Śpiewak M., Piotrkowska 254, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurka, zegar.
342. Kowalski J., Główna 24, meble.
343. Klimek P., Grodzieńska 7, szafa.
344. Kruszyńska A., Kątna 56, 8 worków mąki.
345. Kamiński K., Piotrkowska 273, meble.
346. Kadler L., Żelazna 11, szafa.
348. Kierbitz R., Senatorska 25, meble.
348. Kierbitz R., Zamenhofa 46, biurko.
349. Klajn Sz., Rokicińska 24, meble, lodownia.
350. Lewin J., Piotrkowska 29, meble.
351. Lifszyc A., Radwańska 9, biurko, maszyna do szycia, meble.
352. Lifschitz A., Radwańska 9, maszyna do pisania.
353. Myśliborski D., Rokicińska 43, meble.
354. Neuman A., Zamenhofa, aparat radjo.
355. Nowak S., Rokicińska 14, meble, waga.
356. Nowak B., Rokicińska 22, koń, furgon do mięsa.
357. Pawłowski T., Kowieńska 2, waga bufetowa.
358. Patt M., Szara 12, lustro, tremo.
359. Pinkus S., Zamenhofa 4, meble.
360. Rennert J., Słowiańska 16, bufet sklepowy.
361. Regenbaum I., Krucza, 13.
362. Raschig I., Sienkiewicza 70/72, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, 50 kg. przędzy.
363. Rutkowski I., Rokicińska 57, meble.
364. Szyfter M., Piotrkowska 187, 50 chustek wełnianych.
365. Sinderman A., Rokicińska 52, meble.
366. Tauman M., Juljusza 6/8, 2 kasy ogniotrwałe, maszyna do pisania, biurko.
367. Wojdysławski L., Piotrkowska 123, kredens.
368. Zalewski B., Sosnowa 8, meble.
369. Załączny S., Karpia 18, szafa.
370. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.
371. Szyfer M., Piotrkowska 187, 200 chustek wełnianych.
372. Kalme Icek Majer, Kilińskiego 206, meble, 2 maszyny do szycia, gramofon, pianino, zegar.

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy 15 groszy, (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). **Zamiejscowe** o 50 procent i **zagraniczne** o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI. Drukarnia Udziałowa w Łodzi, ul. Gdańska 101. **Wydawca Łódzki O. K. R. P. P. S.**